

SŁOWO

Wilno, Niedziela 26 kwietnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej: cena jednego nr. 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nieterminowych nie odpowiada. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SUROWIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
T. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja.
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WŁOCZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Uczestnicy wykradzenia 10-ju z Pawiaka u P. Prezydenta Rzplitej



Delegacja przedstawiła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej ostatnich czterech żyjących uczestników tego czynu, a mianowicie: plk. Jura - Gorzechowski, Jana, Edwarda Dąbrowskiego,

Franciszka Łagowskiego i Antoniego Kulę, którzy wręczyli P. Prezydentowi podobiznę aktu, na podstawie którego więźniowie z Pawiaka zostali uprowadzeni.

Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez delegację z plk. Jur - Gorzechowskim i prezesem Fiżińskim historycznego dokumentu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.



KRÓL LEOPOLD III NA KONIU, PRZYJMĄCY DEFILADĘ

Następca tronu obejmuje rząd



Następca tronu Abisynji przybył niespodziewanie do Addis Abeby, aby przejąć tam szereg spraw, które dotąd prowadził cesarz. Fakt ten łączy z pogłoską, jakoby Haile - Selassie zdał na syna całkowitą władzę w kraju.

OSTATKI DZIEŃ POBYTU PREMJERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO w Budapeszcie

BUDAPEST. Wczoraj o godz. 22 węgierska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

„Szef rządu polskiego p. Marja Zyndram-Kościółkowski przybył do Budapesztu, aby rewizytować J. E. prezydenta p. Juljusza Gombosa, który w roku 1934 bawił w Warszawie.

W piątek rano w prezydium rady ministrów p. premiera Kościółkowskiego spotkał się z pp. prezesem rady ministrów Gombosem oraz ministrem spraw zagranicznych p. Kanyą, aby omówić z nimi wszystkie zagadnienia, dotyczące Polski i Węgier. Polscy i węgierscy mężowie stanu dokonali podpisania dwóch konwencji prawnych, tj. konwencji konsularnej polsko - węgierskiej oraz konwencji o ekstradycji i wzajemnej pomocy prawnej. Jednocześnie omawiano była trzecia konwencja dodatkowa do traktatu handlowego polsko - węgierskiego z 25 marca 1925 r.. Postanowiono, że sprawa tej konwencji będzie ostatecznie załatwiona na drodze dyplomatycznej.

Rozmowy między przedstawicielami obu krajów kontynuowano w piątek po południu, przy czym stwierdzono, że zarówno w gospodarczych, jak i kulturalnych stosunkach obu krajów nastąpił poważny postęp.

W podpisaniu wspomnianych dokumentów dyplomatycznych uczestniczyli ze strony węgierskiej m.in. sprawiedliwości Łazar, minister rolnictwa Daranyi, minister przemysłu Bornemisa i m.in. handlu Winckler.

Polscy i węgierscy mężowie stanu stwierdzili całkowitą zgodność poglądów we wszystkich omawianych zagad-

niach. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków łączących tak szczęśliwie od wieków Polskę i Węgry. Stwierdzono wreszcie iż współpraca między obu krajami jest możliwa i pożądana dla dobra pokoju.

Szef rządu polskiego p. Kościółkowski opuścił Budapeszt wraz z towarzyszącymi mu osobami w niedzielę rano.

BUDAPEST. Rant w pięknie udekorowanym gmachu parlamentu wydany wieczorem w ostatnim dniu pobytu premiera Kościółkowskiego w Budapeszcie miał charakter wyjątkowo uroczysty.

W salonom tego gmachu zebrała się elita Węgier. Przybyli na rant wszyscy członkowie rodziny Habsburgów: arcyksiążę Józef, arcyksiężna Augusta, arcyksiążę Józef syn z żoną, arcyksiężna Anna, arcyksiężna Magdalena, arcyksiążę Albrecht, członkowie rządu z premierem Gombosem na czele, członkowie Izby Panów i Izby Deputowanych.

Przed gmachem parlamentu pluton gwardji parlamentarnej w historycznych mundurach tworzył szpal. Premier Kościółkowski u wejścia powitał przewodniczący Izby Deputowanych Sztranyavsky.

Na rancie panowała atmosfera bardzo serdeczna.

Rant przetrwał do godz. 23.45.

Premier Kościółkowski odjechał na dworzec odprowadzany przez wszystkich członków rządu węgierskiego. Premier spędził ostatnią noc pobytu w Budapeszcie w wagonie salonowym, który jutro zrana odjedzie do Warszawy.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH POŁĄCZONYCH z przeniesieniem Serca Marszałka na Rosse

Szczegółowa instrukcja Naczelnego Komitetu

WARSZAWA. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Na dzień 12-go maja r. b. Komitet Naczelny ustalił następujące wytyczne ogólne w sprawie zorganizowania na terenie całego kraju uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego:

1. a) Uroczystości żałobne odbywać się w całym kraju.

b) Dzień 12 maja nie jest wolny od pracy. Natomiast winno być udostępnione jaknajszerszym rzeszom obywateli wzięcie udziału w nabożeństwach i akademiach żałobnych.

c) Uroczystości, związane ze złożeniem Serca Marszałka w grobowcu na Rosse w Wilnie, w których weźmie udział Pan Prezydent, rząd, izby ustawodawcze, wojsko i delegacje z terenu całego państwa — ze względu na ich oficjalny charakter, objęte zostaną specjalnym programem.

d) Uroczystości żałobne w Krakowie odbędą się przy udziale przedstawicieli rządu i miejscowych władz wojskowych i cywilnych oraz pocztów sztandarowych oddziałów wojskowych O. K. 5.

e) W pierwszych dniach maja Komitet Naczelny przesyła Komitetom wojewódzkim plakat z odezwą do społeczeństwa, wywołującą do uczczenia rocznicy śmierci Marszałka.

f) Władze wojskowe wydadzą dyspozycję we własnym zakresie.

g) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie oświadczenia obchodów szkolnych.

h) Organizacje społeczne biorą wzięcie udział w uroczystościach lokalnych. Udział w uroczystościach wileńskich winien być ograniczony jedynie do delegacji Zarządów Głównych tych organizacji, względnie do ich pocztów sztandarowych. Do Wilna zjeżdżają też pocztu sztandarowe wszystkich oddziałów wojskowych — z wyjątkiem krakowskich.

i) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” wystąpiło z inicjatywą zorganizowania na dzień 12-ty maja „Hodu matek”, połączonego z wysłaniem delegacji do Wilna. W sprawie tej „Rodzina Wojskowa” zwróciła się do Komitetu Naczelnego z prośbą o obje-

cie pieczy nad powyższą inicjatywą, do czego Komitet Naczelny ustosunkował się pozytywnie. W związku z tem komitet powiatowy winny dopomóc w wyborze właściwych delegatów, w porozumieniu z władzami administracji państwowej, które otrzymały już w tej mierze odpowiednie wskazówki.

2. Program uroczystości w całym kraju w dniu 12 maja r. b. odbędzie się w następującym porządku:

a) Godz. 7 — 8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj.

b) Godz. 10 — 11 nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatanów, P. W., szkół i organizacji społecznych. Po zostawieniu Komitetom wojewódzkim do uznania kwestję zorganizowania nabożeństw żałobnych na placach publicznych. W tym wypadku nabożeństwa te winny się odbywać bez muzyki. W świątyniach jedynie muzyka liturgiczna.

c) Tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział wojsko i P. W., po nabożeń-

stwach winny odbyć się defilady przy werblach — bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie Hymn narodowy.

d) O godz. 13-ej w południe, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radio, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi 3-minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu).

e) Po południu akademie żałobne, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

f) Wieczorem o godz. 20 min. 45, jako w godzinę śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

3. Uwagi:

a) Program Radja Polskiego zostanie w specjalnem zapracowaniu dostosowany do uroczystości ogólnych.

b) W związku z nabożeństwami żałobnymi godziny ranne 12-go maja mają być wolne od pracy. Po zakończeniu

nabożeństw należy przystąpić do zajęć normalnych.

c) Flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12-go maja wywiesić je należy w przeddzień wieczorem. W braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe spuszczone do pół masztu, przybrane krepą. Zaleca się także żałobną dekorację witrzyn sklepowych i okien i wystawienie w nich portretu lub popiersia Marszałka Piłsudskiego. W tym wypadku wystawy sklepowe winny być opróżnione z przedmiotów, normalnie się tam znajdujących, a całość powinna mieć wygląd poważny i estetyczny.

d) Oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu, w Wilnie i delegacje cywilne z żałobnymi opaskami.

e) Orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12-go maja nie grają.

f) Przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk oraz odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12-go maja nie powinny mieć miejsca.

g) Akademie żałobne o charakterze poważnym i uroczystym. Zasadniczą ich treścią ma być odczytanie wyjątków z pism Komendanta. Muzyka nie jest wskazana, a w razie niemożności jej uniknięcia, na program części muzyki mają być złożone utwory muzyki poważnej. Należy również zwrócić uwagę na moment dekoracyjny: sala w kirach, półmroku, światła skoncentrowane na popiersiu, względnie portrecie Marszałka, recytator raczej niewidzialny. Na tem w zasadzie program akademii winien być właściwie wyczerpany, w każdym bądź razie należy ograniczyć do minimum ilość przemówień.

W sprawie żądań kolejowych i zgłoszenia delegacji do Wilna ukaże się osobny komunikat.

Równocześnie Komitet Naczelny wzywa wszystkie redakcje pism oraz dziennikarzy, którzy pragną wziąć udział w charakterze sprawozdawców w uroczystościach wileńskich, o zwrócenie się wprost do Komitetu wojewódzkiego Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie — województwo, zgłaszając w terminie do 5-go maja r. b. nazwisko sprawozdawcy i termin jego przyjazdu, a to w celu zapewnienia odpowiednich legitymacji i ułatwień

100 karabinów maszyn. dla Armji polskiej ku uczczeniu pamięci Marszałka

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się uroczystość wręczenia wojsku polskiemu 100 karabinów maszynowych, wykonanych przez pracowników fabryk karabinów, dla uczczenia wielkopomnych czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości wziął udział Pan Prezydent R. P., gen. Rydz - Śmigły oraz członkowie rządu z p. ministrem Przemysłu i Handlu Góreckim, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, generałowie i przedstawiciele władz.

Przy oddawaniu karabinów odczytany był akt oddania karabinów przez jednego z robotników, następującej treści:

„W dniach głębokiego smutku i żałoby pracownicy fabryki karabinów P. W. U. w Warszawie 23 maja 1935 r. postanowili dla uczczenia wielkopom-

nych czynów Wskrzesiciela Niepodległej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego — wykonać sto karabinów maszynowych i ofiarować je wojsku polskiemu 25 kwietnia 1936 r. w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego, oraz generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza - Śmigłego”.

Pan minister Spraw Wojskowych, przyjąwszy dar, przydzielił broń następującym formacjom: 1 p. p. leg., 6 p. p. leg., 22 p. p., 34 p. p., 35 p. p., 41 p. p., 55 p. p., 57 p. p., 58 p. p., 1 p. p. szwoleż., 1 p. ułanów, 7 p. uł., 14 p. uł. jazdowickich, 15 p. uł., 1 p. lot., 2 p. lot., 3 p. lot., 4 p. lot., 5 p. lot., 6 p. lot., centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa.

—:—:—

Obywatele Wilna!

Zbliża się dzień żałobnych uroczystości 12 maja, na które zjadą się do Wilna delegacje z całej Polski.

Naszym obowiązkiem, jako mieszkańców Wilna, jest zapewnienie zakwaterowania wszystkim przyjeżdżającym dla złożenia hołdu Sercu Marszałka Prochom Jego Matki.

Wojsko i szkoły oddały już do dyspozycji kilka tysięcy miejsc w swoich budynkach. Jest to jednak ilość niewystarczająca.

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego zwraca się do Was, Obywatele, z apelem o deklarowanie pomieszczeń w prywatnych mieszkaniach. Niech Wilno pójdzie za przykładem Krakowa, który tak gościnnie przyjął tysiące osób, przybywających na pogrzeb Marszałka.

Właściciele mieszkań, którzyby mogli przyjąć na kilkudniowy okres uroczystości żałobnych osoby przyjeżdżające, proszeni są o zgłaszanie kwatery wprost do Podsekcji Kwaterunkowej (Biuro Związku Propagandy Turystyki Ziemi Wileńskiej, ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20), lub na ręce harcerzy, którzy będą obchodzili poszczególne dzielnice miasta, zbierając zgłoszenia.

Wszystkie kwatery są płatne, zależnie od ich jakości, od 1 do 3 zł. za pokój na dobę, w związku z tem Komitet prosi o podawanie przy zgłoszeniach wysokości żądanej opłaty.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Sekcja Uroczystości Pogrzebowych.

Sledztwo w sprawie bomby w Otwocku

Badania pirotechników

(la) Donosiliśmy już o zamachu bombowym w Otwocku. Obecnie dowiadujemy się, że naci zbrodni prowadzą pora Otwock. W związku z tem władze bezpieczeństwa poczyniły szereg właściwych zarządzeń śledczych. Dotychczasowe wyniki dochodzeń nie mogą tymczasem być ujawnione.

Duże znaczenie dla sprawy będą miały wyniki przeprowadzonych przez ekspertów — pirotechników badań odłamków bomby oraz materiałów wybuchowych, znalezionych na miejscu po eksplozji i ugaszeniu pożaru.

Bomba, którą podłożono pod sklep firmy „Marguerite” w spalonym budynku, zapalnikiem była w mechanizm zegarowy. Zegar nastawiony był na godzinę 12 min. 45 w nocy. Punktualnie o tej godzinie nastąpiła eksplozja.

Badania pirotechniczne mają ustalić siłę wybuchową bomby, oraz jakość użytych materiałów i poszczególnych części.

Należy przytem zaznaczyć, iż śledztwo obejmuje również sprawy dwu po przednich zamachach w Otwocku na skład apteczny i na drukarnię braci Lajnow.

Zwraca szczególną uwagę, iż wszystkie trzy zamachy bombowe w Otwocku miały miejsce przy ul. Warszawskiej.

Dalsze śledztwo ustali, niewątpliwie, czy wszystkie te wypadki mają ze sobą jakąś łączność, głównie zaś czy zamachów tych dokonano przy użyciu tych samych materiałów i środków, a więc czy działała tu ta sama ręka.

Usypiacze unieszkodliwieni

(la) Sensacyjna rozprawa przeciw usypiaczom warszawskim, zakończyła się onegdaj.

Po przeprowadzeniu zbadania licznych świadków, sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał ich na nast. kary: przywódcę bandy, Stanisława Sieradzkiego na 7 lat więzienia, Antoniego Sadowskiego — 8 lat, Franciszka Kottuniaka — 4 lata, Janinę Sieradzan i Józefa Jabłońskiego po 3 lata, wreszcie Janinę Jamrożek na 2 lata więzienia. Na podstawie amnestji trzem oskarżonym zmniejszono wymiar kary do połowy, a osk. Jamrożek wykonanie kary zawieszono. W ustnych motywach sąd podkreślił, że sposób działania członków bandy był wysoce podstępny, a przytem mogli narazić ofiary na niebezpieczeństwo utraty życia.

—:—:—

Uchylenie wyroku z powodu powinowactwa

(la) Z Warszawy donoszą:

Rzadki wypadek w praktyce sądowej, był wczoraj przedmiotem rozprawy w Izbie karnej Sądu Najwyższego. W wielkim procesie o agitację komunistyczną Korabliktówny i tow., skazanych na kary do 10 lat więzienia przez sąd przysięgłych w Tarnopolu, zaszedł

przypadkowo sensacyjny zbieg okoliczności, który stał się podstawą skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. Obrońcy skazanych stwierdzili bowiem, że jeden z członków rady przysięgłych był teściem przewodniczącego trybunału sądownego.

Sąd Najwyższy postanowił uchylić wyrok sądu przysięgłych w Tarnopolu, uznając, że powinowactwo takie stanowi naruszenie przepisów o składzie osobowym sądu.

CZY WPLACIEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILENSZCZYZNIE.

KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80636

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.
W. Jurewicz maistra fil. P. BURE
Mickiewicza 4 w Wilnie

Obecnie odbywa się gorączkowa ewakuacja stolicy Abisynji, ku której z ogromnym pośpiechem zbliżają się wojska włoskie.

Dramat powieściopisarki

Tajemnicze morderstwo w towarzystwie nowojorskiem

(la) Z Nowego Yorku donoszą, że oddawna nie wzbudziło tam nic tak wielkiej sensacji, jak morderstwo, popełnione na popularnej tamtejszej powieściopisarce Nancy Titterton, żonie Ludwika Tittertona, wysokiego urzędnika tamtejszej National Broadcasting - corporation. Rabunek nie mógł tu być motywem zbrodni, ponieważ z rzeczy wartościowych nie brakuje niczego. Dziwne okoliczności tego morderstwa sprawiły, że podejrzania skierowano przeciwko dwóm

osobnikom, pewnemu młodzieńcowi i murzynowi. Ciało zamordowanej znaleziono w łazience. Była ona uduszona własną pyjamą.

PRZERWANA ROZMOWA TELEFONICZNA

Autopsja ujawniła, że w mieszkaniu odbyła się walka. Śladów jej pozostało niewiele, gdyż pani Titterton, jako osoba drobna, ważąca zaledwie 50 kilogramów, nie potrafiła się bronić. O przebiegu wypadków przed morderstwem wiadomo, że pani Titterton udala się jak codziennie o w pół do dziewiątej rano do radia. O jedenastej zadzwoniła do niej przyjaciółka i zaprosiła ją na wieczer. Panie rozmawiały długo ze sobą, nagle pani Titterton przerwała rozmowę. Zachodzi przypuszczenie, że wtedy właśnie nastąpiło morderstwo. O godz. w pół do dwunastej zadzwonił do drzwi posłaniec, który przyniósł jej suknię. O 12-iej pewna kobieta na schodach słyszała jak ktoś

dwukrotnie zawołał głośno: „Dudley, Dudley!” Takie imię miał portjer. Wreszcie o w pół do piętej przyszło dwóch ludzi, którzy znaleźli mieszkankę nieżyjącą, wobec czego weszli i doszli do łazienki, gdzie palili się światło. Tam znaleźli zwłoki zamordowanej w podanej wyżej sytuacji. Morderstwo musiało nastąpić między 11-tą a w pół do dwunastej.

Kto jest mordercą i jakie przyczyny skłoniły go do ohydnej czynu? Policja zbadała szczegółowo życie Nancy Titterton, która uchodziła za doskonałą powieściopisarkę i nie zdołała znaleźć niczego, co by dawało podstawy do podejrzenia kogokolwiek. Nikt w całym domu nie słyszał żadnego okrzyku, poza dwukrotnym wołaniem na portjera, ani też żadnych jęków. Nikogo również nie widziano. Małżeństwo Titterton poobrało się przed siedmiu laty i żyło bardzo szczęśliwie.

Ludzie snują najrozmaitsze domysły, a policja szuka...

W WIRZE STOLICY

ZŁOTY RUBEL

Sobór zburzony, mundury stupajkowskie w rupiecie, srogie napisy — wosprieczaję się gaworli! po polski! — w muzeum, żadna gazeta rosyjska nie może się w Warszawie utrzymać — strząsnęła stolica tynk kacapski...

A jednak twarzyczka Mikołaja II wciąż jeszcze ma niesłychany urok dla stoleczników. Był zgrzyt, strzał, biała plama w Gazecie Polskiej, katar premjera — i już wszyscy chcą mieć choć parę miniaturkę Nikołaszki. Jak trwoga to do cara!

Na dolarach — tej walucie ostrożnych ludzi w Polsce — sparżono się dotkliwie. Dziś na dolara ostrożni ludzie patrzą jak na kochankę co zdradziła. Wróciła wprawdzie, jest słodka jak dawniej, ale... kto ją cholera wie...

Złoty rubel dotychczas nie zawodził. Małeńki złoty krążek, z profilem tepego Mikołaja, jest chyba najdziwniejszym pieniądzem na świecie. Z angielskiego złota sfabrykowany w Holandji, rozpowszechniony w Polsce. W ojczyźnie Rosji go nie uznają, żadne państwo nie bierze zań odpowiedzialności, nie ręczy za jego kurs. A jednak kucharki warszawskie, urzędnicy, emeryci wierzą weń święcie, woła go od dolara, funta, rodzimego złotaka...

Wielkie talary austriackie z wizerunkiem grubej Marji Teresy kursują już tylko w Abisynji. Mały rubel z brodatym Mikołajem kursuje już tylko w Polsce, no i w... Sowietach!

W Addis Abebie, między jednym nalotem eskadry włoskiej a drugim, od był się rzec piłki nożnej; było na nim 10.000 widzów!! W te rublowe dnię zgromadzić 10.000 osób mógł w Warszawie tylko — kantor wymiany. Podo bizna Nikołaszki rosła w cenę z godziny na godzinę. 4.87 — 4.90 — 4.95 — 4.98 — 5.02 — niema! już nie mamy!

Wyjazd premjera uspokoił rublańców. Oświadczenie rządu również. — No, jeszcze nie jest wiadomo tak źle skoro jest czas na Budapeszt, no, rząd obiecuje utrzymać kurs... I Mikołaj powoli, z godnością zaczął zlażyć z drabiny: 5.00 — 4.99 — 4.97 — 4.96...

Nie pierwszy, nie ostatni raz zapewne. Powtarzają się te hopki mikołajewskie co pewien czas, zawsze ostrożni ludzie stracą na nich parę złotych i — są zadowoleni: — a co? górą nasz złoty!

Spokój. Brodaty Mikołaj wyłazi z pończoch, wraca skruszony, potniał do banków, kantorów wymiany. Będzie leżał cichutko na dnie kas ogniotrwałych, w szufladach — do następnego alarmu... Karol.

Noworodek może używać windy

(la) Obywatele w powiatach korzystają z pełni praw obywatelskich, jak się to wyjaśniło w warszawskim sądzie odwoławczym. Pozostawało to w związku ze sprawą, wytoczoną przez p. Jakóba R. przeciwko właścicielowi domu przy ul. Nowogrodzkiej, o uznanie, że prawo płynące z najmu mieszkania, obejmuje również przewożenie windą wózka dzieciennego.

Lokator zajmował mieszkanie na czwartym piętrze i korzystał stale z windy. Gdy przyszło na świat dziecko, lokator wioził windą do góry wózek, z którym żona wyjeżdżała z niemowlęciem na spacer. Właściciel domu zabronił wprowadzania wózka do windy i wydał w tym względzie polecenie portjerowi, który pilnował by nakaz ten był przestrzegany. Lokator wystąpił do sądu, przyczem jego rzecznik do wodził, że dziecko choć w poduszce jest takim samym dobrym lokatorem jak i każda inna osoba i właściciel domu musi umożliwić małemu lokatorowi korzystanie z mieszkania w sposób, nie przekraczający umowy, ale jednocześnie nie utrudniający mu życia.

Wózek jest to rzecz ściśle związana z dzieckiem i nie można młodemu

obywatelowi utrudniać egzystencji w ten sposób, by zachodziły przeszkody w wywożeniu go na świeże powietrze. Z tych względów sąd zasądził pozew, uznając, że powód ma prawo wozić wózek windą w stanie złożonym.

—:—:—

HARCERZOM PRZYBYWAJĄCYM DO WASZYCH MIESZKAN SKŁADAJCIE ZGŁOSZENIA WOLNYCH KWATER DLA PRZYJEZDZAJĄCYCH W DNIE 12 MAJA NA UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIENIA SERCA MARSZAŁKA NA ROSĘ.

Puder BEBE SZOFMANA CHŁODZI, KOIUSUWA ZAOGNIEŃIA U DZIECI

Znowu niepokoje w Damaszku



W Damaszku doszło w tych dniach do poważnych rozruchów, które skierowane były przeciw francuskim mandatarzom francuskim. Na zdjęciu agitator z mieczem w ręce wygłasza przemówienie.

TEATR NA POHULANCE

Gościna Wiedeńczyków

„Ping-Pong” komedia w trzech aktach Hansa Jaraya. Reżyserja Pawła Kalbecka

„Ping - pong”, czyli tenis stołowy uchodzi za sport, ale jest grą dość mądrą i jednostajną zwłazszcza dla widzów. Trzeba prawdziwych mistrzów małej białej piłeczki aby publiczność doznawała emocji. Ping - pong, jako tytuł komedijki jest synonimem najniebezpieczniejszej zabawy, nie fatygującej, eleganckiej, spokojnej.

Doskonały aktor węgierski Hans Jaray, użył tego tytułu na oznaczenie nie porozumienia małżeńskich, traktując sprawę subtelnie, łagodniej bowiem, mając na myśli małżeństwo przypomniał sobie można sport bokserski, albo mniej nam znane okrutne jiu - jitsu. Skoro jednak użył dla porównania ping - ponga, użyczył to niewątpliwie celowo, dla celów wyraźnie dydaktycznych.

Alle opowiedzmy treść tej komedijki, co wolno uczynić wobec tego, że

przedstawienie było tylko jedno i zdradzenie tej treści nikogo nie zniechęci do zobaczenia sztuki. Pożyteczne to jest dla tych, którzy na przedstawieniu nie byli i dla takich którzy byli, chociaż nie nie rozumieli.

A więc jest małżeństwo, od roku po ślubie, które od pół roku nie żyje razem, mimo, że się kochają. Ona w Paryżu zdobyła dyplom z zakresu muzyki i jeszcze coś tam on praktykuje jako adwokat w Wiedniu. Zaczyna się sztuka w dniu jej powrotu, w kancelarii adwokata, który rozmawia o interesach z koncypientem. Już ta rozmowa na początku jest majestestyczna komedijowa i odrazu stwarza doskonały nastrój, który utrzymuje się do końca.

Adwokat typowy wyobraźnieli wiedeńskiej „Gnometlichkeit” czyli uśmiech-

niętej poezjiowości, w życiu prywatnym, dostatecznie urodziwy by w stosunku do kobiet być umiarkowanie nonszalanekim czeka więc na żonę, a w międzyczasie załatwia różne sprawy. Przyjmuje nową stenotypistkę przyjaciółkę swego koncypienta, którą ten mu podsuwa udając, że jej nie zna, posyła po kwiaty dla żony, stara się zlikwidować kochankę którą widownia przez dziesięć minut uważa za przybyłą żonę, gdy wreszcie po wyjściu tamtej zjawia się ta żona.

Następuje pierwsza niespodzianka. Żona, która nie lubi by ją oczekiwać na kolei, nie zajęła do domu, lecz do hotelu. Jest chłodna i mówi wiele o wolności w małżeńskim stadle. Mąż i widzowie są przekonani, że na horyzoncie pojawia się „ten trzeci”.

Alle powodem takiego zachowania się żony jest co innego. Oto dzięki usługom informatorom dowiedziała się w Paryżu, że mąż ma jakiś romansik w kraju. Pani Truda jest osobą rozsądną. Dowiaduje się, bliźszych danych o kochance męża i pod pretekstem, że jest jej koleżanką szkolną z przed 10 laty, występuje pod obcym nazwiskiem,

zaprasza ją do hotelu do siebie.

Oczekujemy teraz, że ping - pong zmienią się co najmniej w boks, nie takiego jednak nie następuje. P. Truda jest osobą tak nieprawdopodobnie mądrą, że nawet niedziwiasz się o innej rzekomej zdradzie męża, zachowuje się powściągliwie, mszcząc się jedynie na mężu małą wyprawą do opery, na kolację i niewinnym spacerem po Grinzingu z zakochanym w niej koncypientem jej męża. Na tego ostatniego czeka oczywiście jego, wspomina na wstępie, przyjaciółka stenotypistka. Po zgrzeszeniu zawiązanej intrydze nowego qui pro quo w trzecim akcie, wszystko kończy się happyendem.

Żeby takich błahych ping - pongo wych poręczyć na temat małżeńskich, ogranych do znużenia w setkach tego pokroju sztuk, słuchać z zainteresowaniem, na to sztuka musi być dobrze napisana. Tak też jest. Wprawdzie zachowanie się pani Trudy z końcem drugiego aktu wydaje się niekonsekwentne, ale to właśnie jest świadectwem jej kobiecości. Sama komedijka posiada moc doskonałych dowcipów, którymi się w myśl utartej frazeologii

„porli, skrzy” i t.d. Jest to humor przedniej marki, w którym nie brak przewieszki klasy paradoksoś jak np. taki:

— Nie wiedziałam, że ludzie mogą być tak bez serca... — skarży się młoda stenotypistka

— Tyko zakochani — pociesza ją doświadczona mężatka

Gdy ta mężatka opowiada, jak ją skrzyknęła i chętnie informowano o zdradzie męża i że w końcu dostawała sto sy korespondencji, jakgdyby założono całe biuro informacyjne, zapominamy śmiejąc się, że jest to komedia wiedeńskiego pochodzenia i czujemy się swojsko, jak w kraju, pośród rodaków.

Wszystko to razem stawia dopiero na mocne nogi inteligentna reżyserja i doskonała gra.

Jaray z umiarem napisał dla siebie rolę i z umiarem ją zagrał. Czy należy się nim zachwycać? Trzeba stwierdzić, że na pierwszy rzut oka jest to człowiek, który poza sceną musi posiadać ten czar osobisty, który predysponuje go do namiętności ludzi, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem plei przeciwniej. Karol Paryla, jako koncypient adwokata miał więcej do wygrania i najprostszymi środkami śmieszył nieustannie. Lili Darvas (Truda, żona) i Paula Pfluger (kochanka) ujawniły dobrą mądryną aktorską i finezję.

Sporo specyficznie wiedeńskiej kokieterji i wdzięku w niektórych scenach miała stenotypistka - nałwa Ruth Arie Albu. Epizod z poprawnym Bredookiem (klękat śpiewak) dawał raczej Jarayowi pole do popisu i pysznych gier.

Cóż jeszcze? Toalety pań to nie mój interes, ale bardzo się podobały mej sąsiadce p. Oli Obarskiej.

Czy aktorzy polscy np. wileńscy, zagraliby tę sztukę gorzej? Nie sądzę, zwłaszcza po nalożym opracowaniu. Ale to zawsze tak:

Gdzie wy właściwie się podziwiacie. Cudze kochacie, swego nie znacie, podczas polskich przedstawień, skoro wczoraj było was pełno na Pohulance?

(w. l.)



MICHAŁ ERDOEDY.

Dowód

I.

Szabo nacisnął nerwowo guzik dzwanka. Spojrzał na drzwi i zadzwonił jeszcze raz.

Zamiast pokójówki weszła do pokoju jego młoda żona. W swej uperfumowanej nowej sukni wyglądała przesłicznie.

— Gdzie Marysia? — zapytał Szabo podejrzliwie.

— Wyszła do sklepu.

Nastąpiło przykre milczenie.

— Czy znowu podejrzuwasz coś? — zapytała Anna podrażnionym tonem. Mąż nie odpowiedział nic. Na kogo czekasz? — spytał nagie.

Ona stała bez ruchu.

— Dziwiś się zapewne, że jestem jeszcze w domu... A jest już czwarta. Za piętnaście odchodzi mój pociąg, ale to mi nic nie przeszkadza...

— A więc nie wyjeżdżasz?

— Nie.

Zaskoczona, przegryzła wargi.

— Niezadowolona jesteś z tego, co?

— To mi obojętne.

— I panu Pawłowi Javorowi?

— Jej oczy rozszerzyły się.

— Skąd... skąd znasz jego nazwisko? — zapytała zgnębiona.

Oczy męża zabłysły triumfująco.

— Wiem jeszcze więcej... Ile razy wyjeżdżam, przychodzi tu ten Paweł Javor...

Nie pozwoliła mu dokończyć zdania:

— Pawła Javora znam, ale dotychczas znam tylko ze słyszenia. Dzisiaj ma Ella przyjść z nim do mnie. To jej narzeczony.

— Słuchaj! W takim razie zostaje. Oboje będziemy ich oczekiwali tu w pokoju. Przedpokój nie jest zamknięty, tak, że mogą wejść bez przeszkody. Ty nie ruszysz się stąd ani krokiem.

Rozległ się dzwonek.

Tref, doberman, podniósł się z kąta. Mąż podszedł do niego i poklepał go po grzbiecie.

Otworzyły się drzwi i wszedł Javor. Gdy zauważył męża, podszedł do niego i przedstawił się z pewnym zaskopotaniem:

— Nazywam się Javor. Czy moja narzeczona Ella jest już u państwa?

Szabo wstał i rzekł, kryjąc wzburzenie:

— Za dziesięć minut odchodzi mój pociąg. Muszę się spieszyć. Do widzenia!

Anna pozostała ze swym przyjacielem.

— On wie wszystko — szepnęła zrozpaczona.

— Skąd wiesz o tem? Skąd pewność?

Mimo tych pocieszeń Javor czuł się niewyraźnie. Oboje byli w fatalnym nastroju i wkrótce Anna pożegnała się z przyjacielem.

II.

— Pakuj swoje rzeczy i wynos się — zawołał Szabo energicznie.

Anna płakała i zapytała cicho:

— Skąd wiesz?

Mąż spojrzał na psa.

— Dowiedziałem się od Trefa... O nim nie pomyśleliście. Co?

— Nie rozumiem cię...

— W chwili, gdy Javor wszedł, wszystko było dla niego jasne. Tref nie ruszył się. Nie drgnął nawet. Gdyby Javor był istotnie obcym w tym domu, byłby Tref bezwarunkowo zaszczekał. Ale teraz odejść, prosić! Nie mogą patrzeć na ciebie.

Anna zamknęła za sobą drzwi, a Szabo zatoczył się i opadł na fotel. Z kąta błyszczącymi oczami patrzył na niego Tref.

— Obrzydliwe bydlę, — mruknął Szabo.

Skoczył i wymierzył niewinnemu psu potężne kopnięcie.

Przeł. Wel.

Z doświadczeń naszego państwa

Kilkanaście lat istnienia naszej odrodzonej państwowości daje nam pewne doświadczenie polityczne, z którego winniśmy korzystać i dlatego potrzebna jest nam analiza obiektywna wypadków niedawnej przeszłości. Jest rzeczą bezsporną, że wpływ Piłsudskiego na kształtowanie się naszych stosunków był znaczny i zachodzi jeszcze większe pytanie, czy był znaczniejszy w pierwszych latach, gdy Piłsudski był Naczelnikiem państwa na mocy t. zw. Małej Konstytucji, ograniczającej władzę Naczelnika państwa w formułowaniu rządu, czy też w okresie pomajowym. W pierwszym okresie Piłsudski siłą zbrojną wykuwał granice wschodnie Polski; jemu zawdzięczamy przyłączenie Wilna i naszych wschodnich województw; on też emancypował Polskę od rządów francuskich posłów, pod władzę których szereg stronnictw poddawało Polskę. Dzięki Niemu Polska nie weszła do Małej Ententy, pomimo parcia ze strony Francji.

Czemu jednak Piłsudski zawdzięczał swą władzę, władzę faktyczną, znacznie większą od przyznanej Mu w Małej Konstytucji? Temu, że miał decydujące wpływy w armii, że miał oparcie w armii.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na losy prezydentury Wojciechowskiego, to coś zobaczymy? Dano mu funkcje reprezentacyjne, a do reprezentacji nadawał się tyle, ile krawiec, prowadzący księża pod baldachimem w oktawę Bożego Ciała. Władza jego była znikoma; na skład rządu nie wywierał

niemal wpływu. Było błędem z jego strony, że nie ustąpił na żądanie Piłsudskiego, gdyż powinien był przewidzieć, że nie za nim, a za nim, a za Piłsudskim, stanie obryzma większość armii.

W Polsce niema zorganizowanych, mocnych sił społecznych. Klasa, posiadająca najwięcej tradycji narodowych, posiadająca spójnie wewnętrzną, wskutek rozwinętych stosunków towarzyskich, — ziemiaństwo, została zdziśiatkowana przez zniszczenie wojenne, reformę agrarną, politykę podatkową i osłabiona też nie tylko materialnie, ale i społecznie przez nasz ustrój rzekomego samorządu. Nasze sfery przemysłowe — handlowe są politycznie osłabione przez przewagę żydostwa w handlu i przemyśle. Włościanstwo jest ciemne, ulegające demagogicznym hasłom, posiada mały procent bardziej zamożnego włościaństwa, zdolnego do pokierowania ruchem ludowym w kierunku interesu państwowego.

W klasie robotniczej, niedochodzącej 5 proc. ludności kraju, przeważają robotnicy niefachowi, źle płatni, nie stałe zatrudnieni, o poziomie kulturalnym bardzo niskim.

Przy takim układzie sił społecznych, państwo jest rządzone przez warstwę urzędniczą, a główną podporządkowaną jest armia. Może Konstytucja udzielić największej i najmniej władzy Prezydentowi, lecz to będzie władza de iure, władza zaś de facto zależeć będzie od stosunku armii do Prezydenta. Stąd wniosek jas-

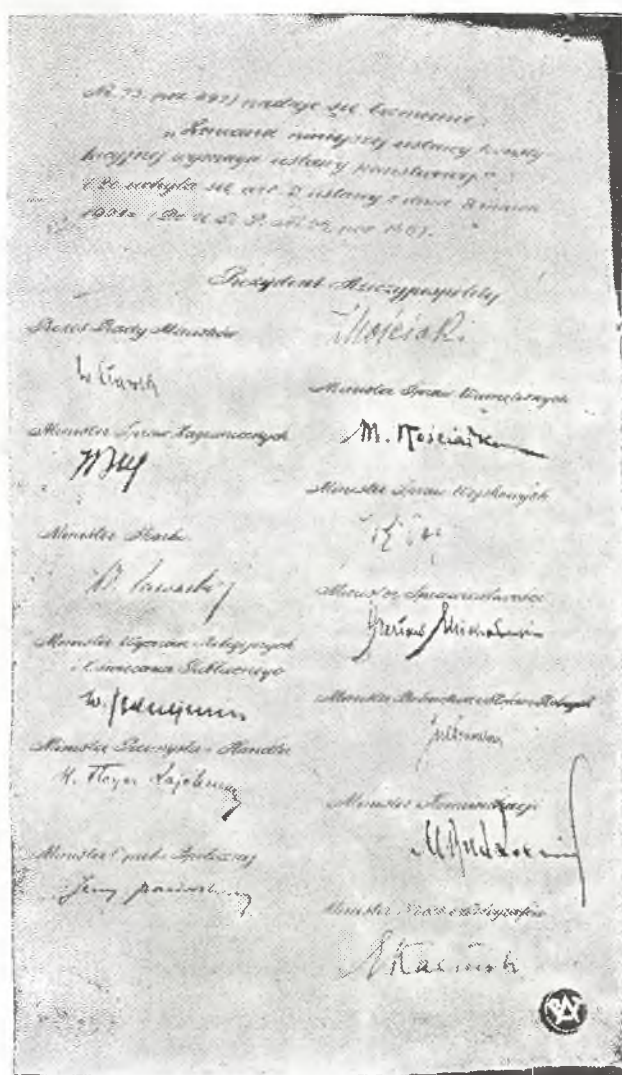
ny: w Polsce popularny generał musi być Prezydentem. Gdy zrobiono ankietę konstytucyjną, przed przygotowaniem nowej Konstytucji i zwrócono się między innymi do mnie po opinie, proponowałem wprowadzenie do kolegium wyborczego Prezydenta, wszystkich generałów armii polskiej, tak pozostających w służbie czynnej, jak i w dymisji. Byłoby to wyraz opinii armii.

Jeżeli Prezydent będzie miał oparcie nie bezpośrednio w armii, ale w Generalnym Inspektorze armii, to zachodzić może obawa, że on będzie tylko miał funkcje reprezentacyjne, a funkcje polityczne przejdą do Generalnego Inspektora armii. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach wojny i pokoju, oraz w sprawach decydujących o naszych siłach zbrojnych, opinia Inspektora armii ma pierwszorzędne znaczenie: lecz Generalny Inspektor armii, jako naczelne dowództwo w ewentualnej wojnie, musi mieć nad sobą czynnik nadrzędny. Historia bowiem wojen wykazuje, że w ogromnej większości wojen, nawet zwycięskich, zachodziła potrze-

ba zmiany naczelnego dowództwa. Bez czynnika nadrzędnego, jakim jest król, monarchja, a Prezydent w Rzeczypospolitej, nie podobna tej zmiany dokonać bez wstrząsu. De jure nad Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych stoi Prezydent, de facto jego stanowisko jest mocne, zależnie od stosunku do niego armii. W Polsce mamy obecnie tę szczęśliwą okoliczność, że mamy w wojsku, człowieka, posiadającego popularność w armii i w społeczeństwie. Człowiekiem tym jest Generał Sosnkowski, inicjator Związku Walki Czynnej, organizacji, dzięki której powstały Legiony, szef sztabu w brzygadzii Piłsudskiego i jego zastępca w Komisji Wojskowej Rady Stanu, minister wojny w szeregu gabinetów u zarania Państwa Polskiego, gdy tworzyła się armja polska. Gdy przyjdzie chwila wyboru Prezydenta, jakaż kandydatura wobec niego będzie się mogła ostać? Gdy Polska będzie potrzebowała autorytetu wobec ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji, on się zjawi, gdyż autorytet jego będzie bezsporny.

Władysław Studnicki

Akt Konstytucyjny



Ostatnia strona dokumentu Konstytucyjnego, pod którym obok podpisu P. Prezydenta Rzplitej i członków Rządu widnieje podpis własnoręczny Marszałka Józefa Piłsudskiego: Jest to ostatni podpis złożony na dokumencie państwowym przez Wielkiego Marszałka przed Jego zgonem.

Kindżał gen. Bema
wręczony uroczystość premierowi

BUDAPESZT. Regent Horthy wręczył wczoraj p. premierowi Kościłko wskiemu kindżał gen. Bema, jako dar dla narodu polskiego. Do kindżału został dołączony specjalny akt urzędowy, stwierdzający autentyczność tej pamiątki. Akt ten, napisany w języku polskim i węgierskim brzmi dosłownie: „Dane historyczne i urzędowe, stwierdzające autentyczność kindżału gen. Bema:

Józef Bem, generał węgierskich Honwedów, w latach 1848 — 1849, uszedłszy z końcem sierpnia 1849 do Turcji został tam zamianowany generałem armii cesarsko-tureckiej pod imieniem Murada Paszy. Przyjął on do swej dywizji, stacjonowanej w syryjskim mieście Aleppo, b. majora węgierskich Honwedów z lat 1848 — 1849, a wte dy już majora cesarsko-tureckiego Jana Fialę, mianując go swym pierwszym adiutantem. Fiala stał się wkrótce powiernikiem gen. Bema i pielegnował go w chorobie aż do śmierci, która nastąpiła 10 grudnia 1850 r. Spelił on ostatnie życzenie Bema, biorąc z jego spuścizny na pamiątkę: czerwone sznurki, które Bem nosił w Siedmio-grodzie latem 1849 r., pasiastą atylę, białą baranią czapkę, pusty futerał na kindżał, oprawny w czerwoną skórę kindżał, posciel z łoża generała i jego fajkę. W r. 1851 powierzył Fiala relikwie po Bemie swemu szwagrowi Fryderykowi de Tarnaeors, mieszkającemu w Temeswarze. Wdowa po nim, Irma Fiala, ofiarowała relikwie swemu chrześniakowi Władysławowi

wowi Aigner de Korompa. Po jego śmierci odziedziczył ją jego syn Władysław Aigner de Korompa jun. Od niego nabył kindżał w r. 1935 generał armii węgierskiej kierownik królewsko-węgierskiego ministerstwa obrony narodu wej królestwa Węgier, prezydent rady ministrów Vitez Juljusz Goemboes de Jakfa, na którego prośbę regent Węgier Vitez Mikołaj Horthy de Nagyba nia ofiarował ją w imieniu narodu węgierskiego szlachetnemu narodowi polskiemu, który w osobie generała Józefa Bema dał narodowi węgierskiemu wielkiego bohatera.

Obszerniejsze źródła historyczne, dotyczące kindżału gen. Bema posiada i wiarygodność stwierdza królewsko-węgierskie muzeum wojny.

Budapeszt, w kwietniu 1936 r.

(—) VITEZ RAGGHAZY

Pułkownik

dyr. król. węg. muzeum wojny

Atak lotniczy na Addis Abebę

ADDIS ABEBA. Wobec spodziewanego wczoraj przylotu samolotów włoskich w stolicy zarządzono pogotowie alarmowe. I rzeczywiście w kilka minut potem nad stolicą pokazały się aparaty włoskie, które ostrzeliwały odniedziały ogniem karabinów maszynowych. Ofiar w ludziach nie było.

Ambulans brytyjski opuścił wczoraj pod wodzą dr. Empeya i dr. Halberta

Na marginesie
wysłania 41 ludzi
do Berezy

Jeśli się wyjeżdża łódką na staw i łódka cieknie, to są dwa sposoby, aby nie pójść na dno: albo wyczerpywać wodę, albo zatkać dziurę.

W przykładzie jednak z łódką chodzi tylko o różnicę celową, mianowicie, rozumnie jest dziurę zatkać, niż wodę wyczerpywać. Ale w innych przykładach chodzi nie tylko o różnicę celowości, lecz i o różnicę moralną.

Ażef wydawał policji małych, początkujących rewolucjonistów, żołnierzy rewolucji. Twórców i oficerów rewolucji starannie ochraniał. Bo Ażef, aby stałe sprzedawać rewolucjonistom, musiał ich hodować, tak jak hodowcy baranów aby sprzedawać barany muszą je hodować. Chodzi o to, aby choć by mimowoli tego systemu nie powtarzać.

Przeczytaliśmy o wysłaniu 24 komunistów do Berezy Kartuskiej. Dziś znowu notujemy wysłanie 17 nowych. Zawsze byliśmy przeciwni kami wysyłania endeków do Berezy, zawsze uważaliśmy, że wobec akcji komunistycznej w Polsce, obóz koncentracyjny stanowi smutną konieczność.

Cieszy nas każdy objaw energii rządu w walce z komunizmem. Ale zaraz przechodzą refleksje: kto wie, może wśród tych 24 komunistów są jeszcze początkujące w komunizmie osoby, których pobyt w obozie w komunizmie utwierdzi, wydoskonali i nada im zaciętości. Wiadomo przecież, że początkujący rewolucjonści Ażefa wysłani przez niego do więzienia wracali już jako rewolucjonści wydoskonaleni.

Oczywiście, gdyby administracja robiła wszystko, co może w kierunku konsekwentnej walki i niszczenia źródeł agitacji komunistycznej, wtedy można by powiedzieć: „trudno, gdzie drwa rąbią tam wióry leca. Zasadniczo polujemy na agitatorów i przywódców — nie nasza wina, że w czasie połowu zaplączone gdzieś jakiś katechumen, którego lepiej było nie ruszać, gdyż gdy źródeł agitacji zabraknie, to i on komunistą być przestanie”.

Ale wysyłanie 24-ch komunistów z Wilna do Berezy, a pozostawianie w Wilnie „klubu dyskusyjnego” tego terenu występowania pana Dembińskiego, co więcej skandaliczne bronienie i reklamowanie tego klubu przez pismo wydawane za pieniądze podatkowe, za pieniądze wyduszone u ludności przez sekwestratorów — kłóci się między sobą.

P. Dembiński, redaktor zamkniętego za komunizm „Poprostu” zna starą zasadę agitacji rewolucyjnej: „słowo drukowane gorzej działa, niż słowo mówione”. Pan Dembiński wykorzystał kilku starych naiwniaków i stworzył sobie nową placówkę agitacji.

Zamknęło się „Poprostu” — dobrze, było to o wiele lepsze posunięcie niż wysyłanie młodoci nych Antuków i Moszków do Berezy, ale teraz trzeba zakazać rządowemu pisaniu aby reklamowało klub p. Dembińskiego i klub ten zamknąć.

Akcja przeciw komunistom, której w Polsce domaga się nawet „naprawa” winna mieć odrobinę konsekwencji.

HARCERZOM PRZYBYWAJĄCYM DO WASZYCH MIESZKAN SKŁADAJCIE ZGŁOSZENIA WOLNYCH KWATER DLA PRZYJEZDZAJĄCYCH W DNIU 12 MAJA NA UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIENIA SERCA MARSZAŁKA NA ROSSE.

Zmiana gabinetu w Polsce
według „L'Echo de Paris”

W numerze z dnia 23-b.m. „L'echo de Paris” czytamy: „Stwierdzenie „puczu pułkowników” można uważać za zakończone. Najlepszy dowód że premier Kościłkowski udał się do Budapesztu.

Według najnowszych informacji, Prezes Rady Ministrów ma specjalnej konferencji prasowej w dniu 5 maja złożyć swe expose o ogólnej sytuacji i podać wyjaśnienie o podłożu zamieszek niedzielnich.

Bardzo możliwe, że ta publiczna manifestacja p. Kościłkowskiego będzie poprzedzała znaczne zmiany gabinetowe szczególnie w resorcie ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Do rządu weszłaby pewna ilość ludzi nowych, a więc np. wojewoda Grażyński, oraz kilku

przedstawicieli „frontu kombatan-tów”, którzy się opowiedzieli za współpracą z opozycją; p. Józefski wojewoda wotyński kandydował do jakiejś poważnej teki ministerjalnej.

P. Beck ma podobno pozostać na swym stanowisku, szczególnie, że od pewnego czasu wycofał się trochę z „grupy pułkowników” i nie solidaryzował się z akcją antyrządową tej grupy.

W kołach politycznych przywiązują duże znaczenie nagłej wizycie b. premiera Bartla u premiera Kościłkowskiego.”

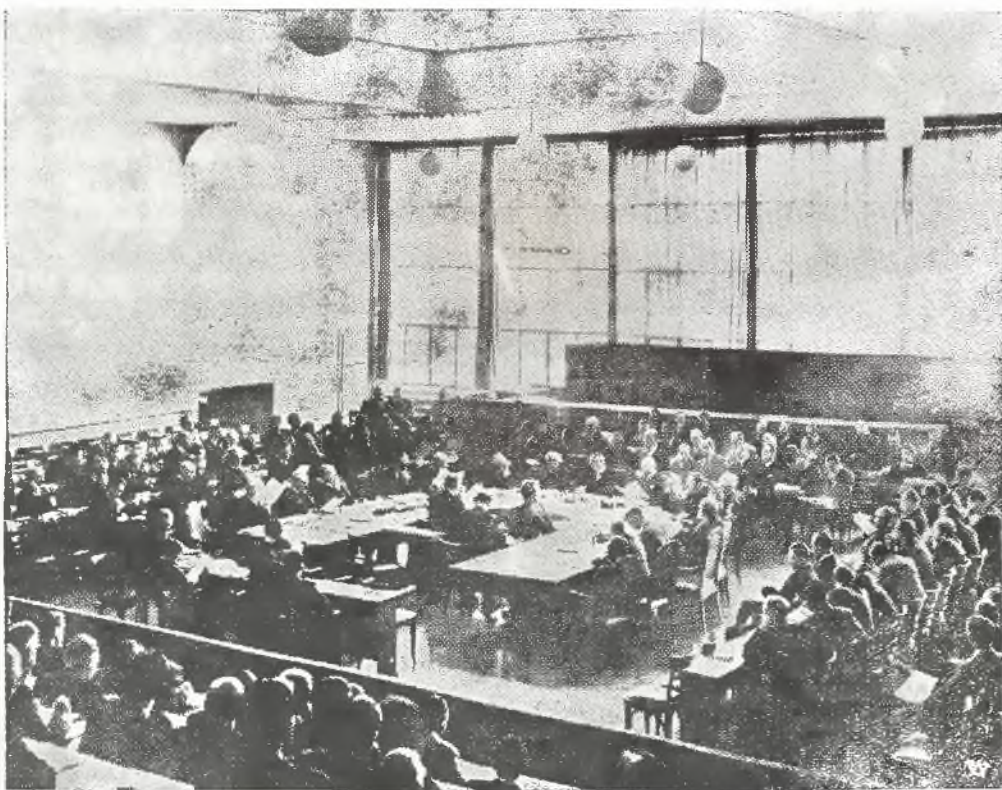
Czytelnik polski potrafi wyłowić z tej informacji żdźbła prawdy i dostrzec głupstwa rzetelne w rodzaju wiadomości o „puczu” pułkowników (i).

NIC TAK NIE NISZCZY
skóry,
jak używanie podróz zawierających składniki, szczerbnie zatykające pory —
PUDRY HIGIENICZNE
M. MALINOWSKIEGO
przygotowane według najnowszych wymogów kosmetyki, nie zatykają porów, pozwalają skórze oddychać, zapobiegają tworzeniu się zmarszczek.

Lab. Chem. Farm.
w Warszawie,
ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach.

Z forum genewskiego



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z posiedzenia Rady Ligi Narodów, która zebrała się w Genewie, w związku z konfliktem włosko-abisyńskim. Na zdjęciu widoczni: przewodniczący Puce (Australja), po prawej jego stronie Paul Bonceur, baron Aloisi, przewodniczący Komitetu 13-tu Madariaga w czasie składania raportu. Po lewej stronie przewodniczącego: sekretarz generalny Avenol, min. Eden, delegat ZSRR Potemkin, delegat Polski min. Komarnicki, delegat Portugalji Vasconcellos.

Walka o każdą pędz ziemi

Bój o Sassebaneh. — Ras Nasibu broni zwycięsko Harraru

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 25 bm.:

Na froncie północnym według urzędowej relacji marszałka Badoglio, wojenka włoskie zakończyły okupację strefy jeziora Tana, docierając do Bahar-Dar-Gorgias na południowym brzegu jeziora. W tym miejscu wypływa z jeziora Nil Błękitny.

Według informacji agencji Reutersa na front półn. napływają znaczne posiłki abisyńskie, które zajmują silne pozycje na południe od Uorra-Ilu, gdzie Abisyńczycy będą usiłowali zatrzymać marsz Włochów w kierunku stolicy.

Jednocześnie — według wiadomości angielskich — wojska włoskie zajmują stopniowo prowincję Godzam, gdzie nie spotykają żadnego oporu. Włosi, jak donosi Reuter, sądzą, że cesarz powrócił do Addis Abeby lub znajduje się w jej okolicy i dlatego wysłali dziś 2 samoloty na wywiad nad stolicą. Samoloty te unosiły się nad Addis Abebą przez półgodzinę, jeden na znacznej wysokości, drugi nisko, na wysokości 30 metrów. Gdy ten ostatni przelatował nad radiostacją, dano do niego ognia, lotnik włoski odpowiedział strzałami z karabinu maszynowego, lecz nikogo nie trafił. Lotnicy obserwowali lotnisko Akaki i pałac królewski. Samoloty odleciały w kierunku północnym.

Według pogłoszek, pochodzących z źródeł włoskich z Dżibuti, pod stolicą doszło do walki pomiędzy wojownikami Dedżaką Igazu i innego dowódcy. Zamęt wywołany przez tę walkę skłonił do rzekomo cesarzową Manen do powzięcia decyzji o opuszczeniu stolicy. Źródła abisyńskie tej wiadomości nie potwierdzają.

Na froncie południowym urzędowy komunikat włoski zanotował toczące się od wczorajszego ranka walki na odcinku Sassabaneh. Nieurzędowe źródła włoskie opisują dokładne położenie 4-ch kolumn włoskich, które prawdopodobnie otaczają Sassabaneh.

Reuter donosi, że na froncie Ogadenu wojska rasa Nasibu toczą zaciekle bój o każdą pędz ziemi. Walki mają przebieg niezwykle krwawy, na każdy atak włoski Abisyńczycy odpowiadają kontr-atakami. W wyniku tych walk środkowa kolumna włoska nie zdołała posunąć się ani o krok naprzód pomimo całej przewagi orężnej Włochów. Natomiast na obu skrzydłach po silnej ostrzeliwaniu z samolotów i dział zdołały oni osiągnąć sukces i posunąć się nieco naprzód.

Podczas operacji okrążania Sassabaneh na lewym skrzydle włoskie oddziały zmotoryzowane wysunięte naprzód dotarły do Dagahbur nad rzeką Fafan w odległości 50 km. na północ - zachód od Sassabaneh. Linie włoskie w Ogadenie, jak stwierdzają źródła angielskie, mają obecnie formę półksiężyca, a pozycje umocnione rasa Nasibu są zwrócone przeciwko dwóm skrzydłom. Gdyby końce półksiężyca włoskiego zetknęły się, rasa Nasibu byłaby otoczona. Należy więc przewidywać, że armia abisyńska cofnie się, aby uniknąć otoczenia.

Straty w zabitych i rannych od początku wczorajszej bitwy wynoszą po kilka tysięcy ludzi z obu stron. Czwadzieść samolotów włoskich bombardowało dziś wojska abisyńskie, które odpowiadały ogniem, raniąc kilku lotników. Żaden z samolotów włoskich nie spadł jednak w rejonie linii abisyńskich. Zażarta walka pod Sassabaneh trwa w całej pełni.

Ambitne plany faszyzmu

BERLIN. Korespondent „Hamburger Fremdenblattu“ donosi z Rzymu: Rząd faszystowski zamierza natychmiast po zdobyciu Addis Abeby przeprowadzić doniosłą manifestację zewnętrzno-polityczną, której treścią będzie prawdopodobnie ogłoszenie upadku cesarstwa abisyńskiego. W najbliższych tygodniach mówi się nawet o ewentualnej proklamacji króla Wiktora Emanuela 3-go na cesarza Nowej Abisynji, ciągnącej się od morza Czerwonego aż po ocean Indyjski. Nowy ten tytuł — przypominający koronę cesarza Indii króla angielskiego, byłby wyrazem podzięków narodu włoskiego za wybitną pomoc włoskiego domu panującego przy zdobyciu Abisynji, na frontach abisyńskich walczą bowiem i książąt włoskich, mianowicie książęta: Bergamo, Arcena, Pistoia i Spoleto.

Bułgaria wypowie traktat w Neuilly

PARYŻ. „Paris Soir“ donosi w sensacyjnej formie na podstawie informacji z Białogrodu, że należy oczekiwać w najbliższym czasie wypowiedzenia przez Bułgarię klauzul wojskowych traktatu w Neuilly. Zagadnieniu temu miały być poświęcone wczorajsze obrady bułgarskiej rady koronnej pod przewodnictwem króla Borysa z udziałem premiera i ministrów. Dziennik donosi, iż wypowiedzenie to nastąpić ma jakoby już 6 maja w dzień wojenki święta bułgarskiego świętego Jerzego.

Król Egiptu Fuad umierający

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że krążą tam uporczywie pogłoski, że król Fuad zmarł wczoraj o godz. 10 rano nie można jednak uzyskać potwierdzenia tej wiadomości. Korespondent Reutersa zwrócił się o godz. 11,30 telefonicznie do pałacu Ardine, gdzie jeden z urzędników oświadczył mu, że król ma się lepiej.

Pomimo jednak uspakajającego biuletynu, utrzymuje się po głoska o śmierci króla a na niektórych poselstwach wywieszono nawet flagi, opuszczone do połowy masztu. Król Fuad chorował ostatnio na zapalenie jamy ustnej, a sytuację pogorszył krwotok.

Bużet Anglii w walizce



Angielski minister skarbu Neville Chamberlain, w drodze na posiedzenie Izby w walizce, w której są projekty, zmniejszające do podwyższenia podatków z powodu zwiększonych wydatków na zbrojenia.

Mussolini poświęcił nowe miasto

RZYM. W dniu wczorajszym Mussolini dokonał uroczystego założenia nowego osiedla „Aprilia“, położonego w południowej części błot pontyjskich. Przy uroczystości tej zachowany został starorzymski ceremoniał, polegający na wyoraniu brzozy, która stanowić będzie główną oś miasta. Mussolinemu towarzyszyli dwaj wiceministrowie rolnictwa, wiceminister wojny gen. Baisstocchi, wybitni dostojnicy partyni i milicji faszystowskiej oraz przedstawiciele prasy włoskiej i zagranicznej. Po wyoraniu brzozy, Mussolini stojąc przy pługu wygłosił następujące przemówienie: „Fundacyjna brzoza nowej gminy Aprilia, założonej na używ nionych błotach, została wyznaczona w zwycięskiej godzinie na szego przedsięwzięcia w 14-tym roku ery faszystowskiej w 160 dniu niegodnego obłożenia gospodarczego, które potęguje nieporządku gospodarcze i nędzę całego świata. Manifestacja dzisiejsza jest nowym dowodem że wola nasza jest niezłomna, nieugięta i metodyczna. Aprilia zostanie inaugurowana 29 października 1937 roku.

Przedstawiciele Abisynji w Genewie



W związku ze sukcesami Włochów w Abisynji, których wojska coraz bardziej zbliżają się do Addis Abeby, ogólne zainteresowanie budzą w Genewie delegaci Negusa, którzy przy zwołanym stoł L. N., starają się bronić

praw członka. Zdjęcie przedst. abisyńskiego delegata do Ligi Narodów p. Wolde Maryam i jego doradcę prawnego prof. Jezę, po daremnych usiłowaniach wywarcia na Włochy nacisku w kierunku zaprzestania wojny.

Program dzisiejszego apelu ZOR.

WILNO. Okręg Wileński Związku Oficerów Rezerwy, zrzeszający znakomitą większość wszystkich oficerów rezerwy i podchorążych z województwa wileńskiego, nowogrodzkiego oraz powiatu grodzieńskiego, suwalskiego i augustowskiego województwa białostockiego w liczbie 1.700 osób, urządził w dniu 26 bm. tradycyjny apel oficerów i podchorążych rezerwy z następującym programem obchodu:

- Godz. 8,30 — zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu lokalu związkowego przy placu Orzeszkowej 11-a.
- Godz. 9,30 — Msza św. w kaplicy Ostrej Bramy i złożenie wieńca przed urną z Sercem ś. p. Marszałka Piłsudskiego.
- Godz. 10,30 — otwarcie uroczystości „Apelu oficerów i podchorążych rezerwy“ w gmachu Teatru na Pohulankę:
- 1) oddanie hołdu Wodzom Narodu,
- 2) powitanie zjazdu i gości,
- 3) przemówienie przedstawicieli władz i organizacji,
- 4) referat dr. W. Charkiewicz „Brasławszczyzna walcząca“,
- 5) śpiew (wykona chór „Echo“),
- 6) utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry dętej,
- 7) depeste holdownicze,
- 8) zamknięcie oficjalnej części zjazdu.

Zarząd Koła prosi kolegów posiadających przepisy umundurowania wojskowe, o stawienie się na apel w mundurach.

Jest to już 4-ty zjazd doroczny pod nazwą „Apelu“, specjalnie uroczystość obchodzoną w Wilnie, gdzie dni te wyrobiły sobie odpowiednią tradycję. Szczególnie podniosłym momentem uroczystości jest opracowany w Wilnie i co roku odczytywany hołd hetmanom i wodzom narodu.

Rota uzyskała prawo obywatelstwa i na obchodach w innych częściach Polski. W roku obecnym do rotę tej dochodzi wspomnienie o Wielkim Budowniczym Polski, Marszałku Józefie Piłsudskim, który narazie zakończył szereg zmarłych wodzów narodu.

PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI NIE PRZYBĘDZIE.

Do ZOR-u wileńskiego nadeszła depesza treści następującej:

„Nie mogąc przybyć osobiście, składam tą drogą w imieniu p. premiera Zyndram - Kościółkowskiego i w swoim najserdeczniejszym życzeniu uczestnikom zjazdu, by, wierni tradycji, przodowali nadal we wzorowej pracy dla państwa i dla tak pięknie rozwijającego się okręgu wileńskiego ZOR.

(—) Wicepremier inż. Kwiatkowski“.

NA SEZON 1936 rok
już nadeszły

MOTOCYKLE

światowo znanych marek

„Norton“ i „Royal-Enfield“

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY.

Zastępstwo najtrwalszych opon „DUNLOP“

„ESBROCK-MOTOR“

ALBERT ETINGIN i S. ka
WILNO, MICKIEWICZA 23, TEL. 18 06.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż niżej wymienieni inkasenci zostali zwolnieni z dotychczasowej pracy:

- 1) Szyrko Wincenty, zatrudniony w Dziśnie i okolicy z dn. 12. 4. 36 r.
- 2) Uszpulewicz Mieczysław zatrudniony w Budzławiu i okolicy z dn. 24. 4. 36 r.
- 3) Siwicki Marjan zatrudniony w

Duniłowiczach i okolicy z dn. 24. 4. 36 r.

W związku z pow. Ubezpieczalnia zawiadamia P.T. zainteresowanych, że wyżej wymienieni nie mają obecnie prawa do inkasowania jakichkolwiek należności na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, a więc wpłaty uskutecznione, po tym terminie, do rąk wymienionych nie będą przez Ubezpieczalnię uwzględnione.

Wilno, dnia 25 kwietnia 1936 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI W WILNIE

HOŁD SERCU MARSZAŁKA.

WILNO. Przybyły w dniu wczorajszym do Wilna min. W. R. i O. P. dziś rano złożył hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele św. Terezy, poczem konferował z kuratorem i naczelnikami wydziałów kuratorium oraz zwiedzili gimnazjum i szkołę powszechną. W południe minister udał się do Uniwersytetu Stefana Batoryego na posiedzenie senatu i udzielił kolejno posłuchania poszczególnym dziekanom oraz dyrektorom studium rolniczego i biblioteki.

UROCZYSTE ZEBRANIE NA UNIWERSYTECIE.

O godz. 18-iej w auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyło się uroczyste zebranie, na które przybył senat Uniwersytetu, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą na czele, oraz liczni przedstawiciele sfer naukowych i artystycznych Wilna.

Rektor w zagajeniu powitał ministra, poczem zaznaczył, że gdy wzrok nasz pięścimy przedudną panoramą milego miasta, skierować musimy zachwycone oczy na dumnie ku niebu wzniesioną wieżę uniwersytecką kościoła św. Jana, niby potężny drogowy wskazujący na punkt centralny Wilna, prastarą uczelnię, którą do życia powołał Stefan Batory i wskrzesił Józef Piłsudski. W murach jej plonie od wieków znicz wiedzy i kultury. Pomiędzy dziejami uczelni tej, a losami kraju zachodzi nieublagany związek.

MOWA MINISTRA.

Wygłoszona następnie głęboka mowa ministra Świętosławskiego, poruszyła zagadnienie ważności dla rozwoju państwa poszczególnych ośrodków kulturalnych miast, otaczających szerokim wieńcem Warszawę, jak Wilno, Lwów, Kraków, Poznań, Katowice i Gdynia, zwracając uwagę na potrzebę specjalnego rozwoju właściwości każdego terenu, grupującego się dokoła tych miast.

Wilno w tym ruchu rozwoju twórczych właściwości lokalnych dla dobra państwa, osiągnąć musi jedną z ról czołowych. Jeżeli bowiem Kraków jest skarbnicą wiedzy, kultury i sztuki, Lwów gorącym sercem, bijącym żarłwie dla Polski, jeżeli Poznań jest symbolem hartu, przejawu woli i tężyzny

ducha, kto temu przeczyć będzie, że Wilno jest miastem polskiego sentymentu, ukochania, uczucia najwyższej słodyczy.

W dalszym ciągu minister podkreślił, że jedna trzecia życia poszczególnego człowieka spędzona była w szkołach, jeżeli chodzi o wykształcenie wyższe, a jedna ósma, jeżeli chodzi o wykształcenie powszechne. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, aby i ministerium oświaty interesowało się sprawami, mającymi związek z życiem gospodarczym dla danego terenu, tem bardziej, że i szkolnictwo zawodowe zależne jest od Ministerstwa Oświaty.

Podkreślając dalej potrzebę integracji ludności wiejskiej do miast dla rozwinięcia tych ośrodków kulturalnych i gospodarczych pod względem przemysłowym i rzemieślniczym, oraz oddziaływania wsi na nadmiar ludności, minister, zatrzymując się na Wilnie, podkreślił misję, jaką to miasto winno spełnić, jako ośrodek kultury, wysunięty najdalej na północ i wschód, które powołane jest również do tego, aby być centrum kultury polskiej, promieniującej daleko poza granice państwa.

Mając w tradycji zrozumienie dla każdej zgodnej współpracy i harmonijnego współżycia różnych narodowości, zamieszkujących Wileńszczyznę, kraj ten stać się może żywym przykładem wytworzenia warunków, w jakich ziemie wschodnie rozwijać się mogą, albowiem przy wzroście pracy nad budową przyszłej Polski, jednolitej w swoim patriotyzmie i zwartej kulturalnie i gospodarczo, należąc mogą miejsce wszyscy jej obywatele bez różnicy przekonań.

Przed Wilnem stoją wielkie cele, trzeba tylko chcieć, a wielka praca budowania wielkiej Polski współczesnej będzie tą drogą dokonana.

W ERWUZIE.

Po ministrze przemawiał prof. Wł. Dzieński na temat „Jan Śniadecki jako wychowawca młodzieży“.

W godzinach wieczornych minister odwiedził radę wileńskich zrzeszeń artystycznych, gdzie przy czarnej kawie zapoznał się z życiem kulturalnym zrzeszeń artystycznych Wilna.

Pogrzeb bohaterki „Wesela“

KRAKÓW. Ostatnio na cmentarzu Rakowiekim w Krakowie odbył się pogrzeb śp. Jadwigi z Mikołajczyków Rydlowej, wdowy po śp. Lucjanie Rydlu. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, przedstawiciele sfer literackich oraz wielu włościan w strojach ludowych z Bronowia i okolicznych wsi, skąd pochodziła zmarła. W strój ludowy ubrana była również siostra zmarłej, Anna, wdowa po śp. Włodzimierzu Tetmajerze.

Teatr Pohulanka

Dziś o godz. 4 po

MATURA

W. Fodora.

O g. 8 w. premjera

Makbet

Tragedja Szekspira.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI

Marynarze dobrze grają w piłkę

REPR. MARYNARKI — MAKABI 8:2

Wczoraj na boisku Makabi poraz pierwszy wystąpiła reprezentacja Polskiej Marynarki Wojennej, która pokonała miejscową Makabi 8:2. Sam wynik meczu nie odzwierciedla jeszcze przebiegu spotkania i klasy gry gości. Marynarze na tło słabo grającej Makabi wykazali wysoką technikę, doskonałą kondycję, a precyzyjnie przemysłane akcje ofensywne wzbudzały podziw widzów. Gdy trójka ataku gości Ślęzak — Piątek (najlepszy gracz drużyny i Wrześniowski prowadzili atak zadawało się że gra atak jednej z lepszych drużyn ligowych. Reszta graczy całkiem wyrównana. Natomiast obrona chociaż silna fizycznie, czyniła okrasni wrażenie niepewnej. Siła fizyczna i szybkość, to podstawa drużyny Marynarzy. Gracze wileńscy powinni się uczyć, jak należy po boisku biegać. Swoją drogą trójka ataku miast strzelać z każdej pozycji zabawiła się w hiperkombinację. Ładnie cporawda kombinowali, ładnie piłeczkę podawali, zdobywali sympatię publiczności ale krzywdzili siebie, gdyż mogli uzyskać wynik o wiele wyższy. Tyle o gościach. Zespół Makabi znany bardzo dobrze. Drużyna ta przeżywała okresy — o ile tak można powiedzieć — złote, — potem było gorzej i znów lepiej i tak w koło Maciej. W tym sezonie Makabi przeżywa kryzys, a przeżywa jedynie dlatego, że kilku graczy i to bardzo dobrych zostało skaprowanych do innego klubu. Były chwile na meczu, w których Makabiści szli od — ważne do ataku i zagrażali bramce. Graczom jednak zabrakło tehu i wykończono.

Mecz sędziował p. Gąsiorek, który powinien częściej pamiętać o bieganii za piłką, tak np. jak Lustgarten, czy Szejder. Dziś na stadionie im. Marszałka mecz pamiętają Marynarzami a Śmigłym. Tu naprawdę spotkała się dwie drużyny równe i zapowiada się gra niezwykle ciekawie.

Wł. Lach

Wysokowartościowy
PORTLAND CEMENT
„WIEK“
WAGONOWY I DETALICZNE
poleca firma
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL S-CY
Wilno
Biuro: Jagiellońska 3-6, telefon 8-11
Składy i biura: Kijowska 8, tel. 999

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanych
średka od odcisków
Prow. A. PAKA

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg na wydzierżawienie w sezonie letnim od 1. 5. do 1. 11. 36 r. „kawiarni - restauracji“ w ogrodzie po-Bernardynskim

Szczegółowe warunki dzierżawy do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego ul. Dominikańska 2 pokój Nr. 11 w godz. od 9 — 14

Oferty w zalakowanych kopertach, oraz kancję w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy składać w Wydziale Gospodarczym pokój Nr. 11 do godziny 9-iej rano dnia 29. 4. rb.

Otwarcie ofert i ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-iej rano.

Zarząd Miejski m. Wilna

Prostki od
BÓLU GŁOWY
dla domowej i w szpitalu
KOWALSKINA
FAB. CHYM. ZAB. MED. KOWALSKI WARSZAWA

WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpeczne piegi. Należy zabezpieczyć cerę w porze wiosennej, stosując ude-likatniający i usuwający piegi

KREM PRECIOSA
PERFECTION

Rekolekcje zamknięte

W DOMU REKOLEKCYJNYM W KALWARJI WILEŃSKIEJ w roku 1936.

Od 27. 4. do 1. 5. — dla panów ziemieśników i kupców.
Od 4. 5. do 8. 5. — dla panien z Sodalicii Marjańskiej i innych stowarzyszeń rel. par.
Od 12. 5. do 16. 5. — dla panów z inteligencji.
Od 18. 5. do 22. 5. — dla pań z inteligencji.
Od 29. 5. do 2. 6. — dla panów pracowników umysłowych (urzędników, nauczycieli i in.).
Od 7. 6. do 11. 6. — dla młodzieży męskiej (Kat. Stow. Młodz. Męsk.).
Od 14. 6. do 18. 6. — dla młodzieży żeńskiej (Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej).
Od 22. 6. do 26. 6. — dla panów członków Zarządów Paraf. Akcji Katolickiej.
Od 27. 6. do 30. 6. — dla panien sodelek z inteligencji.
Od 6. 7. do 10. 7. — dla kapłanów, serja I.
Od 13. 7. do 17. 7. — dla kapłanów, serja II.
Od 20. 7. do 24. 7. — dla kapłanów, serja III.
Od 27. 7. do 31. 7. — dla kapłanów, serja IV.
Od 3. 8. do 7. 8. — dla kapłanów, serja V.
Od 10. 8. do 14. 8. — dla pań nauczycielek.
Od 17. 8. do 21. 8. — dla kapłanów, serja VI.
Od 24. 8. do 28. 8. — dla panów nauczycieli.
Od 31. 8. do 4. 9. — dla pań członkiń Zarządów Paraf. Akcji Katolickiej.
Od 7. 9. do 11. 9. — dla Kongregacji żeńskiej III-go Zakonu św. Franciszka.

Rozpoczęcie rekolekcji pierwszego dnia o godz. 20-ej (8 wieczorem), zakończenie ostatniego dnia rano. Wszystkie otrzymuje się w Domu Rekolekcyjnym (od kolacji pierwszego dnia — przez całe trzy dni — do śniadania piętego dnia) za opłatą od 6 do 12 zł, stosownie do pomieszczenia i możliwości rekolektantów (ntek). Osoby zamierzające składać zwykłe większą ofiarę. U-bodzy otrzymują zniżkę, lub nawet, w miarę możliwości, znajdują miejsce bezpłatnie. Kaplica na miejscu. O udział w rekolekcjach należy zgłaszać się **zawczasu listownie** (najpóźniej 5 dni przed terminem rozpoczęcia serii) z podaniem swego dokładnego adresu, stanu i zawodu do Dyrekcji Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii Wileńskiej — Wilno 12, Kalwaria, lub do biura Domu Rekolekcyjnego w Wilnie, ul. Zarzeckie Nr. 13, m. 2, skąd przyjdzie „Karta przyjęcia“ na rekolekcje zamknięte. Dojazd dogodny autobusami Komunikacji Miejskiej Nr. 4 z placu Orzeszkowej.

Ks. Stanisław Miłkowski,
Dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś o g. 12.30 pp.
Kasperek i Balcerek

„TY TO JA“
Ceny propagandowe

O g. 8.15
„ZUZA“. Ceny zniżane

Święcone w Z. O. R.

Wczoraj o godz. 8 rozpoczęło się tradycyjne święcone w Związku Ojczaków Rezerwy. Poświęcił stół i wygłosił podniosłe przemówienie ks. Tołpa podnosząc zaślęgi sp. Marszałka Piłsudskiego. Na stępnie przemówił Prezes ZOR hr. Tyszkiewicz w pięknych słowach mówiąc o walce o ideały, która się ciągle toczy i w której udział biorą żołnierze walk o niepodległość.

Na święcone przybyli tłumy członków ZOR. Zdjęto szereg foto grafii. Uroczystość skończyła się pójściem do kościoła.

AGENCJA W JEROZOLIMCE.

WILNO. Na czas od 15 maja do 15 września b. r. pocztą zwija pośrednictwo pocztowo - telekomunikacyjne Wilno — Jerozolimka i uruchamia na jego miejsce sezonową agencję pocztowo - telekomunikacyjną o tejże nazwie.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen Zalec. przez lekarzy.

Nagroda literacka Grodna

GRODNO. W roku bieżącym przyznana ma zostać nagroda literacka r. Grodna im. Elizy Orzeszkowej, w wysokości zł. 3.000, uchwalona już przed paru laty przez radę miejską dla pisarza ziem północno - wschodnich.

Stosownie do statutu, komisja kwalifikacyjna ma składać się z przedstawicieli rady miejskiej, T-wa im. Elizy Orzeszkowej, T-wa Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie oraz delegata Polskiej Akademii Literatury i profesora literatury uniwersytetu Stefana Batorego.

Polska Akademia Literatury delegowała już Wincentego Rzymowskiego. Uniwersytet wileński wyznaczył na delegata prof. Konrada Górskiego. Przed 1-ym maja upływa ostateczny termin decyzji w tej sprawie.

RITZ Karmin wierny Twym ustom
W NAJBARDZIEJ EFEKTOWNYCH ODCIENIACH
RITZ, 2, RUE JADIN, PARIS

ZJAZD MATURZYSTÓW Gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie z roku 1926

W dniach 2 i 3 maja rb. odbędzie się w Wilnie zjazd koleżeńskich maturzystów gimn. im. kr. Zygmunta Augusta, którzy opuścili mury szkolne w roku 1926.

Program zjazdu:
Dn. 2. maja — Święto gimnazjum, g. 9.00 Zbiórka w gimnazjum i otwarcie Zjazdu, g. 9.30 Nabożeństwo w kaplicy szkolnej. Po nabożeństwie uroczysty Zjazd wezmą udział w uroczystym obiedzie święta szkoły, g. 15.00 Wspólny obiad koleżeńskich, g. 20.00 Teatr.

Dnia 3 maja — g. 10.00 Msza św. w kaplicy szkolnej, za dusze zmarłych profesorów i kolegów, g. 10.30 Zebra nie koleżeńskie w gimnazjum z dyskusją na tematy: 1) filozoficzno - religijne, 2) społeczno - polityczne i 3) społeczno - gospodarcze, g. 16.00 Zebra nie koleżeńskie w gimnazjum, podanie wyników ankiety, sprawozdanie Komitetu.

Echa pożaru w Gierwiatach

WILNO. Stwierdzono, iż w Gierwiatach spaliło się 14 domów, 8 stodół, 27 chlewów, 3 spichrze, 1 warzywnia, 12 świń, 1 cielę, 11 owiec, 37 kur, narzędzia rolnicze, wozy, urządzenia domowe, odzież i żywność.

Ogółem jest poszkodowanych 23 rodziny.

Ogólne straty wynoszą zł. 65.184.

„Przedaj, brat konia“

Przyjechał Piotr Misiewicz, pocztowy wieśniak z Korwieliszek, gm. rzeszkańskiej, do Wilni, tej samej znaczy się, i stanął w domu noclegowym przy ul. Soltaniskiej...

Podmocował się z drogi jak należy, potylicę poczuł, lulkę zapalił, aż tu raptem jakiś człowieczek nieznanemu podsunął się do niego i powiada prosto z mostu:

— Przedaj mnie, bratka, twego konia!

— Nu, a wiele sulisz mnie za żywiola? — spytał zaciekawiony kmio tek.

— Osiemdziesiąt złotych dam!

— Za tanno! Za sto złotych chcesz, tak bierz!

— Nu, nichaj bendzie sto! Tylko spróbować daj, ci szporko chodzi?

— A probuj, brat, iżela w życzeniu, twoja prawda dla tego! — odrzekł uprzejmy wieśniak, zgarniając do kieszeni 52 zł. a conto należności (reszta miała być wypłacona po próbie).

Siadł nieznanemu na konia, pojechał i przepadł jak kamień w wodzie!

Gruntownie — widać — probuje!..

Wincuk Markotny.

WYSTAWA KU CZCI Marszałka J. Piłsudskiego

WILNO. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie urządza wystawę p. t. „Marszałek Piłsudski a Wilno“, która będzie otwarta dnia 11. 5. 1936 r. i zapoczątku je uroczystości pogrzebowe, związane z przeniesieniem Serca Marszałka do Mauzoleum na Rossie.

Wobec tego Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy jakichkolwiek pamiątek, związanych z

osobą Marszałka, aby laskawie zechcieli użyzyć ich na wystawę, która potrwa parę tygodni. Po jej likwidacji wy pożyczone obiekty będą z wdzięcznością zwrócone.

Dla informacji komunikujemy, iż Dyrekcja Biblioteki czynna jest codziennie od 9-tej do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne (ul. Uniwersytecka 5, telefon 5-69).

Odczyt mjra B. M. Lepeckiego dla młodzieży szkolnej

WILNO. W ramach programu uroczystości złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego przez młodzież szkolną major B. M. Lepecki, ostatni długoletni osobisty adiutant Marszałka Piłsudskiego, wygłosi w Wilnie w ponie-

dzialek, dnia 11. 5. 36 r. odczyt dla młodzieży szkolnej. Tematem odczytu będzie podzielenie się wiadomościami, jakie mjr. Lepecki zebrał w czasie swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim, a które dotyczyły młodzieży.

Wysokie odznaczenia dla duchownych karaïmskich

Monitor Polski z dn. 25 b. m. ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o nadaniu Krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu organizacji wyznania

karaïmskiego w Polsce, Seraja Ohan Szapszałowi, Hachanowi karaïmskiemu w Wilnie oraz dr. Jakóbowi Szynkiewiczowi, multiemu muzulmańskiemu w Wilnie.

Wydział Powiatowy w Głębokiem

GŁĘBOKIE. Odbiło się pod przewodnictwem starosty W. Suszyńskiego posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym poza omówieniem ważnych spraw gospodarczych i ekonomicznych zapadła uchwała likwidacji miejscowego aresztu powiatowego, wsku-

tek cofnięcia przez komendę wojewódz ką policji wart policyjnych, które strze- gły ten areszt.

Poza tem omawiano sprawę rozpoczęcia budowy dróg samorządowych, na który to cel Fundusz Pracy przeznaczył zł. 40.000.

Z.Z.Z. wicherzy w cegielniach

WILNO. Jak notowaliśmy, w związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym powstał na terenie Wielkiego Wilna zatarg między Związkiem Związków Zawodowych, a właścicielami cegielń (8) na tle żądań robotniczych, zawarcia układu zbiorowego, przewidującego m. in. podwyżkę stawek o 40%.

Konferencja w tej sprawie wyznaczona została w Inspektoracie Pracy na dzień 27 bm.

Drugą partję wywrotowców z Wilna wysłano do Berezki Kartuskiej

WILNO. W dniu wczorajszym aresztowano na terenie Wilna i powiatów dalszych 17 bardziej aktywnych agitatorów komunistycznych których po załatwieniu niezbędnych formalności odesłano do o-

bozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej.

W ten sposób w ciągu ostatnich dwu dni wysłano z Wilna i wileńszczyzny 41 działaczy wywrotowych.

Motocykl zderzył się z taksówką

WILNO. Wczoraj w dzień na ul. Mickiewicza na rogu ul. Dąbrowskiego motocykl, którym jechał nauczyciel gimnazjum litewskiego w Świecianach

p. H. Cyenas, zderzył się z taksówką. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu, zaś motocyklista wyszedł z wypadku z nieznacznymi obrażeniami.

Notatki radiowe

Uroczystości Gnieźnieńskie w P. Radjo

W niedzielę, dnia 26 kwietnia rozgłosna poznańska transmitować będzie na całą Polskę uroczystości z dorocznego odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie, połączone z przeniesieniem relikwii bł. Bogumila do Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 9.45 hejnałem z wieży Bazyliki, poczem usłyszymy bicie dzwonu św. Wojciecha. Pielgrzymów, którzy przybędą na uroczystości z całej Polski, powita dyrektor Akcji Katolickiej ks. Franciszek Marlewski. Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie pronuncjusz J. Em. Ks. Kard. Marmag-gi. Z tronu asystować będzie Prymas Polski J. Em. Ks. Kard. Hlond. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona chór katedralny pod dyrykcją ks. Kanonika Tłoczyńskiego. Na falach eteru popłynie także prastara pieśń rycerstwa polskiego „Bogurodzica“. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wygłosi J. Em. Ks. Biskup polowy Gwili-na.

Po południu o godz. 16.50 wszystkie rozgłosnie polskie transmitować będą z Gniezna ciekawy reportaż p. t. „Ziemia Gnieźnieńska i jej lud“. Reportaż zapozna słuchaczy z życiem ziemi Gnieźnieńskiej w przeszłości i w chwili obecnej, przypomni kilka legend, związanych z pobytem św. Wojciecha na ziemi Gnieźnieńskiej. Usłyszą radiostu- chacz oryginalną gwarę ludową oraz regionalne, prawie że nieznane pieśni ludowe. Transmisje przedpołudniowe i popołudniowe przeprowadzi Alfred Sikorski.

REPORTAŻE RADJOWE Z PODRÓŻY M/S. „BATORY“.

Polskie Radio zorganizowało specjalną służbę sprawozdawczą z pierwszej podróży polskiego transatlantyku m/s. „Batory“ z Trjestu do Gdyni. Sprawozdawcą Polskiego Radia jest znany pisarz p. Melchior Wańkowicz, którego reportaże radiowe z podróży po Prusach Wschodnich wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. P. Wańkowicz będzie przysyłał listownie i telegraficznie feljtony z podróży naszego nowego statku z trasy, która biegnie przez Dubrownik, Barcelonę, Casablankę, Madryt, Lizbonę, Londyn do Gdyni. Na zakończenie podróży odbędzie się transmisja uroczystego powitania nowego transatlantyku w Gdyni.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Wacława Domeyki
Obywatela Ziemi Wileńskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Katarzyny dn. 27 kwietnia w poniedziałek o godzinie 9 rano.

O czem zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

RODZINA

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 26
Kłeta
jutr
Teofil

Wschód słońca g. 3.55

Zachód słońca g. 6.39

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 25 kwietnia 1936 r.
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: +8.
Temperatura najwyższa: +12.
Temperatura najniższa: +3.
Opad: 0.9.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: wyżkowa.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 26 kwietnia 1936 r.:
Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. W dzielnicach północnych zanikające opady. Nieco ciepiej.
Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES“

Engel Edward z Warszawy, Rohodziński Zygmunt z Warszawy Gold-berg Joachim z Warszawy, Dobrzyński Wanda z Warszawy, Guttmann Wilhelm z Gdańska, Aret Jerzy z Warszawy, Romanowski Lech inż. z Wrocławia, Grabowski Antoni z Katowic, Go dyki - Cwirko Stanisław z Warszawy Bronikowski Józef z Warszawy, Blum Kazimierz inż. z Warszawy, Latoszek Tadeusz z Warszawy, Schramek Wilhelm z Katowic, Nałęcz Czesław z Warszawy, Sworakowski Witold z Warszawy, Kisielnicki Bogdan inż. z Woropajewa, Gutkowski Kazimierz z Warszawy, Małyniec Tomasz adw. z Warszawy, Goldman Jakób z Łodzi, Amberg August agr. z maj. Dworzyszcz, mjr. Szalkiewicz Antoni z Głębokiego.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“

Gryczkowska Irena z Warszawy, Brühl Artur kup. les. z Niemiec, dr. Pieczul Stanisław z Braśławia, Zinger Jakób z Warszawy, Hof Emanuel kup. z Warszawy, Pins Josiel kup. z Rygi, Pfeffer Hilary przem. z Warszawy, Chomicz Stanisław kap. z Skierniewic.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysokiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska 2).

KOŚCIELNA

— Nabożeństwa majowe dla młodzieży akademickiej będą odprawiane codziennie od dnia 1. 5. rb. w kościele św. Jana o godz. 20.15.

NAUKA

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie komunikuje, że wpisy do egzaminów wstępnych do klasy 1-iej przyjmują kancelaria Gimnazjum od dn. 5 maja do 1 czerwca rb. w godz. od 11 do 13.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt dla lekarzy. Dnia 29. 4. rb. o godz. 19-iej w lokalu Związku Inteligencji Katolickiej, Zamkowa 8, zostanie wygłoszony przez ks. prof. dr. Urmanowicza referat dyskusyjny p. t. „Przyczyny samobójstwa“. Wstęp wolny dla lekarzy i absolwentów medycyny.

— Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego odbędzie się w dniu 27 (poniedziałek) bm. o godzinie 19½ w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Stanisława Zajackowskiego p. t. Najstarsze osadnictwo polskie na Podlasiu.

Wstęp wolny.

— Staraniem Sodalicii Panien w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 19-iej (7-iej) w Domu Sodalicznym (Zamkowa 8, II piętro) odbędzie się odczyt ks. dra Michała Sopocki z cyklu „Świętych Pańskich“ p. t. „Św. Franciszek Salezy“.

PODZIĘKOWANIE

Za szczerą i żywą zajęcie się pogrzebem

ś. p. Leona Zawadzkiego

za słowa otuchy i serdeczne współczucie w naszym smutku i bolesti, składamy najserdeczniejsze podziękowanie: Naczelnikowi Urzędu pocztowego Brześć n. B. 1 — p. In-spektorowi Kalinowskiemu Antoniemu, Naczelnikowi Urzędu pocztowego Brześć n. B. 2 — p. Baniem-wiczowi Bolesławowi, Prezesowi Koła Związku U.P. nr. 2 p. Nowickiemu Wiktorowi, Członkowi Zarządu Koła U.P. Nr. 2 p. Hurynowiczowi Wincentemu oraz wszystkim kolegom i współpracownikom zmarłego

RODZINA

— IX. Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się dnia 27. 4. rb. o g. 20 (Zamkowa 24)

— Zebranie P. M. S. W. przededniu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie urządza dn. 28 b. m. o godz. 18-iej w sali Urzędu Wojewódzkiego Zebranie Informacyjne, na które uprzejmie zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

Wierzymy, że zainteresowane pracami Macierzy społeczeństwo wileńskie weźmie w zebraniu liczny udział.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej Z. P. I. K. Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m., punktualnie o godz. 7-iej wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa Nr. 8, I-sze piętro).

Ks. prof. dr. M. Sopoćko wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „Stosunek woli ludzkiej do łaski Bożej w wychowaniu chrześcijańskim“.

RÓŻNE

— Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że dnia 30 kwietnia 1936 r. w lokalu Kasy przy ul. A. Mickiewicza Nr. 11 o godz. 14-iej odbędzie się X-te kolejne publiczne losowanie książek czek oszczędnościowych Kasy, przy-czem 43 wylosowane książeczki będą nagrodzone premją w wysokości od zł. 100.— do 500.—.

Numery książeczek uprawnionych do udziału w losowaniu będą wywieszone w lokalu Kasy, celem sprawdzenia przez osoby zainteresowane od ponie-działku 27-go kwietnia rb

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. „Zuza“ po cenach zniżonych. Dziś o godz. 8.15 „Zuza“ która wskutek wyjazdu Wawrzakowicza w pełni powo-dzenia schodzi z repertuaru.

Ostatnie dwa przedstawienia „Ty to ja“ po cenach propagandowych. Dziś o g. 4 pp. oraz jutro o g. 8.15 w Ols Obarska wystąpi jeszcze raz w Wilnie w op: „Ty to ja“

„Kasperek i Balcerka“. Widowisko dla dzieci pod powyższym tytułem gra-nie będzie jeszcze dziś w „Lutni“ o g. 12.30.

— TEATR MIEJSKI NA POHU-LANC. Popołudniówka! Dziś, w niedzielę dn. 26. 4. o godz. 4-iej dana będzie „Matura Ceny propagandowe“.

Wieczorem o godz. 8-iej w Teatrze Miejskim odbędzie się premiera genialnej tragedji W. Szekspira „Mak-bet“, która obok „Hamleta“ należy do największych arcydzieł literatury

— TEATR „REWJA“, ul. Ostrobramska 6. Dziś w niedzielę o godzinie 4 m. 45, 7-iej i 9 min. 15 ostatnie trzy przedstawienia ciekawego programu rewjowego pt. „To ostatnia nie-dziela“. W poniedziałek wielka premiera programu rewjowego pt. „Wiosna nas pogodzi“.

— TEATR REWJI „MURZYŃ“, ul. Ludwisarska 4. Dziś ostatni dzień programu wielkiej rewji humoru i tańca pt. „Serce Wilna“. Gościnnie wystąpi znakomity komik ulubieniec całej Polski Oleś Olesławski na czele całego zespołu artystycznego i baletu. Dziś 3 przedstawienia o godz. 4.30, 7 i 9.30 wiec. Ceny miejsce od 25 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Czarny Anioł“.
CASINO — „Wacusi“.
PAN — „Potępieniec“.
ŚWIATOWID — „W pogoni za szczęściem“.

nomadka do ust i róże CÉDIB — niedosięgniome!

Niezawodny
w działaniu!



Krem Gazimi
METAMORPHOSA
przeciw piegom

Niesłychana różnorodność kremów w dobie obecnej wymaga specjalnej orientacji co do jakości używanych kosmetyków. Znamy na całym świecie krem GAZIMI METAMORPHOSA jest rzeczywiście kremem godnym polecenia. Specjalne badania biologiczne wykazały zawarte w nim odżywcze składniki „zmieniające” (metamorphosa), które przenikając do tkanek, posiadają zbawiającą moc przemian, usuwając piegry, wgnęty, plamy, przyszczy i inne wady cery. Po krótkim już użyciu najbardziej zniszczona twarz przybiera zdrowy i młodzieńczy wygląd.

NOTATKI MUZYCZNE

RECITAL FORTEPIANOWY I WIO- LONCELLOWY

Wspólny recital słynnego pianisty niewidomego Imre Ungara i znanego zagranicą wiołoncelisty Ewela Stegmana, wileńszczyzna, który w latach chłopięcych opuścił i po wielu latach, po raz pierwszy odwiedził rodzinę i przy tej sposobności dał się słyszeć w mieście rodzinnym.

Jużemy nieraz pisali o występach niepospolicie utalentowanego, a w tak trudnych warunkach osobistych, wprost fenomenalnego fortepianisty Imre Ungara, podziwiając jego niezwykle głębokie odczuwanie muzyki i całkiem trudne do uwierzenia opanowanie techniczne najtrudniejszego repertuaru koncertowego. Nic nowego dodać nie można.

Preludium i Fuga es-moll Bacha, Sonata op. 7 Beethovena oraz dzieła Chopina dały możliwość wszechstronnej oceny wybitnego artysty, który — tym razem — wydał się mniej dobrze usposobiony, niżeli w czasie poprzednich występów. Obok naprawdę pięknych interpretacji, trafiły się momenty mniej zadawalające, co nie przeszkodziło jednak uznać całość wrażenia, jako wybitnie estetycznego.

Wiołoncelista Ewel Stegman przed stawiał się, jako artysta wysokiej klasy i wielkiej kultury. Nie jest to gra potężna na o żywiołowym rozmachu, jakiej wy maga właśnie odtworzenie słynnego Koncertu mistrza czeskiego Dworaka (Dworzaka). — Najwybitniejszą cechą gry tego artysty jest niezwykła wy twórczość wykonania, na co się składają: piękny ton, bardziej dźwięczny i subtelny, niżli silny, wybitnie muzykal ne frazowanie oraz technika bez zarzu tu, nawet w najtrudniejszych pozycjach. Wszystko to okraszone ciepłem odczucia liryzmu kantyleny.

Z tego też powodu wszystkie zalety artysty szczególnie się uwidoczniły w drugiej części recitalu, poświęconego utworom Schuberta, Malats — Stegmana, Poppera i Piatti'ego, wzbudzając szczerą upodobanie słuchaczy i gorący aplauz.

Akompanował S. Chones ze zwykłym sobie trudem ujęciem swej odpowiedzialnej roli w całości wyników artystycznych.

Z wieloletniego doświadczenia osobistego, wiem, że przed wyjściem na estradę należy sprawdzić — czy wszystkie nuty są w porządku, aby nie było nieprzyjemnego dla wszystkich zamieszania, spowodowanego brakiem stronicy, jak to się trafiło w ostatniej sztuce programu.

Michał Józefowicz

W numerze z dnia 24 b. m. w artykule „Koncerty radiowe”, wiersz 15-ty od góry, nazwisko zasłużonego działacza muzycznego w Katowicach powinno być Stefan M. Stoiński, a nie Stoiński, jak omyłkowo wydrukowano, za co usilnie przepraszamy.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN” „POTĘPIENIEC”

Wiktor Mac Laglen przez dłuższy czas nie ukazywał się na ekranie. Karierę swą zaczął w okresie, gdy stał się modny typ brutalnego i brzydkiego „dużego dziecka”. Charles Bickford, Wallace Beery i Wiktor Mac Laglen są czołowymi przedstawicielami tej grupy bohaterów filmowych.

Po przewrzie paroletniej dostał dwumetrowy Wiktor z twarzą szympansa rolę w psychologicznym filmie z podłożem powieściowym i od biedy teatralnym, mniej natomiast kinowym. Fabuła „Potępieniec” jest stylizowaną rozprawką na temat zawiłości duszy ludzkiej, wystawionej na pokusy zbrodni. Reżyser kazał bohaterowi nadużywać mimiki, zamknął go wraz z innymi wykonawcami w ciasnym, dusznym i ciemnych dekoracjach i pozostawił na

Uroczystości w dn. 12 maja br.

Naczelny Komitet uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje nam:

We wszystkich sprawach związanych z przebiegiem uroczystości pogrzebowych w dniu 12 maja, jak to sprawy udziału, zgłaszanie delegacji, oraz informacje dotyczące programu, zgłaszać należy się do Prezydium Sekcji Uroczystości Pogrzebowych, która urzęduje w Dowództwie 1 Dywizji piech. Leg. ulica Wielka 23. Wszelkich informacji w wymienionych sprawach udzielać będzie kpt. Ruskowski Stanisław. Tel. 22-31.

W sprawach związanych z zakwaterowaniem komitet prosi o zwracanie się wprost do pułk. Burczaka, dowódcy 1 pp. Leg. oraz Biura Propagandy Turystyki, ul. Mickiewicza 32. Tel. 21-20.

Sekcja informacyjna — tel. 14-94 i 2-12.
Zebranie Komitetu Pogrzebowego odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Do społeczeństwa

Miljon dzieci bez szkoły. Kilkanaście tysięcy nauczycieli bez pracy. Tysiące wsi bez książek i gazet polskich. Z roku na rok rosną szeregi analfabotów, wielu ulega powrotnemu analfabetyzmowi. Jest to tragedia społeczeństwa, a w szczególności wojska, które bardzo często kosztem szkolenia żołnierza zmuszone jest uczyć go abecadła.

Do walki z ciemnotą obowiązane stanąć całe społeczeństwo, cały naród. Dotychczas walkę tę prowadzi Polska Macierz Szkolna. Wzięła ona na swoje barki kształcenie dzieci w wieku szkolnym w obwodach bezszkolnych, jako też pracę oświatową nad młodzieżą pozaszkolną, szczególnie przedpoborową, i nad dorosłymi.

Dorobek jej stanowi:

280 kół powiatowych i miejscowych,
8 gimnazjów,
37 szkół zawodowych,
175 szkół powszechnych, przeważnie na ziemiach wschodnich,
76 kursów dokształcających,
19 burz,
35 przedszkoli,
1280 bibliotek.

Na prowadzenie tej akcji potrzebne są fundusze. Przyjętym zwyczajem w tygodniu od 3-go do 10-go maja całe społeczeństwo składa na ten cel swój grosz ofiarny.

Niech w tygodniu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja nie będzie domu bez nalepek w oknach!

Nech nie będzie w tygodniu tym rachunków i listów bez znaczków P. M. S.!

Niech nie będzie dziecka bez chorańki P. M. S.!

Niech cała młodzież i dorośli nabeżdżają żetonu P. M. S.!

Niech wreszcie każdy złoży choć drobny datek na listę ofiar!

Nalepki, znaczki i chorańki są do nabycia w niższych podanych firmach oraz w biurze P. M. S. w Wilnie, ul. Wileńska 23, tel. 21-85, lub w Zarządach Kół na prowincji.

Wilno w kwietniu 1936 r.
Protaktor Zbiórki 3 Maja
LUDWIK BOCIANSKI
Wojewoda Wileński
Przewodniczący Komitetu Zbiórki
STANISŁAW WĘSŁAWSKI
Prezes Zarządu Centralnego P. M. S.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka” wychodzi stale

„R U N”

najtańszy tygodnik dla młodzieży
(cena numeru 5 gr.).

Adminstracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Swit”, czynna
codziennie prócz świąt od godz. 13-ej do 15-ej.

Udręka emerytów

Ustawie z dnia 11 grudnia 1928 r. o zaopatrzeniu emerytalnym poświęciliśmy w swoim czasie dwa artykuły wstępne, nie licząc licznych notatek. Ustawa ograniczyła nabyte prawa. — Mniejsza o to — stało się

Gorzej, że utracie nabytych praw towarzyszy obawa różnych niespodzianek.

W krótkich odstępach czasu Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie rozsyła emerytom na terenie całego Państwa listem poleconym wezwanie do wypełnienia formularza. Istotnym punktem w tym formularzu, opracowanym w stylu galicyjskim, jest tylko (jeżeli chodzi o funkcjonariuszy państwowych) rubryka 4, mająca na celu stwierdzenie, czy nie zaszyły jakieś zmiany w usytuowaniu materialnym emeryta, który mógłby pociągnąć za sobą zmiany w wymiarze emerytury.

Wezwanie nakłada obowiązek u-

dzielenia odpowiedzi listem poleconym, (którego koszty, rzecz prosta, ponosi emeryt), pod grozą zawieszenia wypłaty zaopatrzenia.

Ze skromnego zaopatrzenia emerytalnego, emeryt polski ponosi niewiadomo z jakiego tytułu koszty przymusowej korespondencji z Izłą Skarbową. Traktowany jest zgóry jako krętać, którego trzeba trzymać pod grozą zabawienia środków do życia za pracę dla Państwa. Wreszcie tenże emeryt niema stuprocentowej pewności że jego odpowiedź trafi we właściwym czasie do urzędu i żyje w ciągłej obawie, że listonosz już nie zawita do niego z przekazem emerytalnego zaopatrzenia.

A teraz co do strony prawnej. Wezwania, podpisane przez samego... „Na czelnika Wydziału”, grozi zawieszeniem wypłaty zaopatrzenia emerytalnego w razie nieprzedłożenia uzupełnionego formularza we wskazanym terminie; — powołuje się przytem na art. 4 Ustawy.

Wymieniony art. stanowi, że: „Emeryt (wdowa, sierota), który świadomie wprowadził władze w błąd celem uzyskania bezprawnie emerytury (pensji wdowiej, sieroczej), odprawy lub pośmiertnego, lub też wyższego wymiaru odprawy lub pośmiertnego, obowiązany jest niezależnie od odpowiedzialności sądowo - karnej wynagrodzić Skarbowi Państwa wyrządzoną szkodę”.

„O ile kto w podobny sposób uzyskał wyższy wymiar zaopatrzenia emerytalnego od przypadającego mu w myśl niniejszej ustawy, traci prawo do dalszego pobierania zaopatrzenia, niezależnie od odpowiedzialności sądowo - karnej i obowiązku zwrotu szkody, wyrządzonej Skarbowi Państwa”.

Zdaje się, że wyraźnie. Gdzie tu prawo do zawieszania wypłaty czy emerytury za niewypełnienie formularza i nieprzesłanie we wskazanym terminie? Emeryt ma obowiązek zgłoszenia tych zmian w jego sytuacji finansowej, które powodują rewizję wymiaru emerytalnego. Za ukrycie tego lub wprowadzenie w błąd władzy wymiarowej ponosi konsekwencje. Ale stąd bynajmniej nie wynika, że art. 4 można nagać do żądań periodycznych sprawozdań pod grozą zawieszenia wypłaty emerytury. Podstawy prawnej art. 4 do tego nie daje — żadnej.

Polski emeryt został poszkodowany materialnie. Teraz do tego dochodzą nowe „obowiązki”, zakrawające na życie z strony władzy wymiarowej. — Ze tak, a nie inaczej traktuje emerytów, wynika z licznych skarg, z jakimi zgłaszają się do nas zainteresowani. Sprawę tę należałoby jakoś uregulować. Przecież ustawy nie poto były pisane by drażnić i szczyć niezadowolonych. (w).

ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ
SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W terenie i na forach

Bieg paryskich węglarzy



Byli francuski premier Piotr Laavl składa życzenia zwycięzcy w biegu paryskich węglarzy.

Z Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie

Zarząd Główny podaje do wiadomości członków AZS, że dnia 7 maja r.b. o godz. 18.30 w terminie I, a 19-ej w terminie II, odbędzie się w lokalu AZS, ul. Świętojańska 10 — Roczne Walne Zgromadzenie Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, na którym wygłoszone zostaną sprawozdania z działalności władz i dokonane wybory władz nowych.

Sekcja Bokserska podaje do wiadomości członków, że dnia 30 kwietnia o godz. 18.30 w lokalu

AZS odbędzie się Walne Zebranie Sekcji, ważne bez względu na ilość członków.

Sekcja Żeglarska podaje do wiadomości członków, że dnia 30-IV odbędzie się w lokalu AZS informacyjne i doroczne Walne Zebranie Sekcji w terminie I o godz. 19 w terminie II o godz. 19.30.

Komisja propagandy podaje do wiadomości członków i sympatyków AZS, że z niem 26 kwietnia (niedziela) wznawia „Wesołe Lektoraty Tańca” w sali Hotelu Europejskiego. Początek o godz. 19.

Pogadanka w Klubie Prawników

W dniu 28 kwietnia o godz. 20 wiecz. odbędzie się w wileńskim klubie Prawników pogadanka p.t.

Kursy strzelecko-luczne w Lidzie

W Lidzie rozpoczął się kurs, przeznaczony dla sędziów strzelecko-lucznych. Na kurs ten uczęszcza około 20 osób.

Komenda Związku Strzeleckiego w Wilnie zorganizowała rów-

nież kurs dla sędziów strzelecko-lucznych. Na kurs ten zapisało się i wystuchało wykładow 20 osób, rekrutujących się z P.P.W., P.W. Leśników, P.K.S., A.Z.S.

Obecnie przystąpiono do ćwiczeń praktycznych.

Piąty dzień międzynarodowych zawodów w Nicei

NICEA. — W piątym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei rozegrany został konkurs o nagrodę księżnej Aosta. Każdy jeździec dosiadał dwóch koni.

Zwyciężył Francuz kpt. Durand przed Irlandczykiem i Portugalczykiem.

Z jeźdźców polskich Czerniawski na Warszawiance i Djoni nie otrzymał wstęgu honorową.

Przed meczem hokejowym z berlińskim Siemensem

POZNAN. — Do Poznania przybył zawodnik drużyny hokejowej Wojskowego Klubu Sportowego Leszek Kohman, urzędnik Konsulatu Polskiego w Strassburgu i swego czasu jeden z najlepszych graczy — hokeistów Rzeszy Niemieckiej.

Kohman wystąpi w barwach Wojskowego Klubu Sportowego na międzynarodowym meczu z drużyną berlińską Siemens, który się odbędzie w niedzielę w Poznaniu.

Olimpijskie konkursy sztuki

Termin nadsyłania zgłoszeń na olimpijski konkurs muzyczny już upłynął. Zgłoszone ogółem 34 kompozycje z 9 państw. Kompozycje podzielone będą na grupy: śpiew solowy i chórny, kompozycje na instrumenty z akompaniamentem oraz na orkiestrę. Na pierwszym miejscu pod względem liczby zgłoszeń stoją Włochy, Japonia i Czechosłowacja, które nadesłały po 5 utworów, a następnie: Niemcy 4, St. Zje-

dnoczone 3, Holandia i Jugosławia po 2, Monako 1 utwór.

W olimpijskim konkursie literatury uczestniczyć będzie 12 państw. Liczbowo prowadzi zgłoszenia Austria — 8 utworów, Szwajcaria i Włochy po 6, Niemcy, Węgry i St. Zjednoczone po 4, Czechosłowacja 2, Polska, Finlandia, Grecja i Lotwa po 1 utworze. Polskę reprezentować będzie Jan Parandowski z powieścią „Dysk olimpijski”.

Przed meczem piłkarskim Belgja — Holandja

BRUKSELA. Na mecz piłkarski Belgja — Holandja, który odbędzie się w Brukseli 3 maja, przyjdzie około 30.000 widzów holenderskich. Obok normalnych 8-miu pociągów łączących Brukselę z Holandją, uruchomionych będzie 12 pociągów dodatkowych.

Przed stadionem ustawiono garaże na 1.000 aut, większość których przybędzie z Holandji.

To wielkie zainteresowanie Holen-

dów tradycyjnym meczem z Belgią jest tembardziej charakterystyczne, że ostatnio Belgowie przegrali w Amsterdamie 0:8, a od 3-ich lat nie wygrali z Holendrami ani jednego meczu.

Mecz odbędzie się przy wyprzedanym stadionie, który liczy 75 tysięcy miejsc. Bilet na trybunę kosztuje 75 franków (14 zł.) i prawdopodobnie dochód z meczu osiągnie sumę 2 milionów franków.

Perry międzynarodowym mistrzem Czechosłowacji

PRAGA. W czwartek rozegrany został w Pradze czeskiej prz ulęwnym deszczu, finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Czechosłowacji. Do finału, jak wiadomo, doszli Perry i

Hecht, który w półfinale niespodziewanie wyeliminował Menzla. Zwycęstwo odniósł Perry 6:2, 6:3, 4:6, 6:1, zajmując pierwsze miejsce.

DZIŚ W NIEDZIELE

W Wilnie: — Biegi na przełaj o mistrzostwo Wilna i mecz piłkarski Marynarka Wojenna — Smigły, spotka nie to odbędzie się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego o godz. 16-ej.

W Warszawie: — Na stadionie Wojska Polskiego o 16-ej mecz ligowy Legia — Garbarnia o 15-ej mecz Szczepiornika Legia — Strzelec.

O mistrzostwo klasy A walczą: — Skoda — Pogoń, Huragan — AZS, PZL — Warszawianka, PWATT — Legia, Orkan — Bzura, Orzeł — Polonia.

Na polu wyścigowym o 12-ej bieg naprzelaj „Wieczoru Warszawskiego” na dystansie około 4 km.

Na strzelniczy Związek Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej o 11.30 zawody dla młodzieży akademickiej pod protektorem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza — Smięgło.

W lokalu Z. Z. o 10.30 walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych. Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy, dotyczące organizacji sportu polskiego.

Pod Warszawą odbędzie się doroczny raid Polskiego Klubu Motocyklowego, połączony z jazdą terenową.

Pozatem nastąpi otwarcie sezonu letniego Pierwszego Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego. Z tej okazji odbędzie się bieg kolarni na 35 km., szereg biegów indywidualnych i drużynowych dla dorosłych i młodzieży, harcerzy i t. d., turnieje koszykówki i siatkówki i szereg innych imprez.

W Łodzi: — zakończenie mistrzostw bokserskich Polski, rewanżowe zawody pływackie Warszawa — Gliwice i zawody pływackie Warszawa — Łódź, kolarni bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski i mecz ligowy ŁKS Śląsk.

W Krakowie: — mecz ligowy Wisła — Pogoń.

W Poznaniu: — Międzynarodowy Mecz Hokejowy WKS (mistrz Polski) — Siemens (Berlin), mecz ligowy Warta — Dąb.

W Wielkich Hajdukach: — mecz ligowy Ruch — Warszawianka.

W Gnieźnie: — wielkie ogólnopolskie zawody konne i raid konny do Gniezna poznańskiej dywizji kawalerii.

W Zakopanem: — ostatnia impreza narciarska w tym sezonie, bieg zjazdowy o mistrzostwo Krakowa.

ZAGRANICA

W Nicei międzynarodowe zawody konne z udziałem Polaków.

W Pradze mecz piłkarski Czechosłowacja — Hiszpania.

U nas i gdzieindziej

WKS. Smigły na wniosek swego członka zarządu red. Lachowicza wprowadził w obecnym sezonie ciekawą nowację, zmierzającą ku spopularyzowaniu sportu wśród pań wileńskich. — W tym celu zarząd WKS Smigły postanowił wpuścić na swoje boisko bezpłatnie kobiety, na każde zawody przez siebie organizowane.

Przy okazji nadmieniamy, że już od szeregu lat nie płaci za wstęp na zawody WKS Smigły szkolna młodzież wileńska.

WIEDEN. W dniu 6 maja odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Anglia. Sędziować będzie znany sędzia międzynarodowy, Belg Langenus.

LONDYN. W nadchodzącą sobotę, 25 b. m., na stadionie Wembley — City w Londynie odbędzie się finałowy mecz piłkarski o puchar Anglii pomiędzy drużynami Arsenal i Sheffield United.

Na mecz ten zgłoszone zostały za potrzebowania na 4.000.000 biletów wstępu. Związek Piłkarski może jednak na trybunach wspomnianego stadionu pomieścić zaledwie 90.000 osób.

TOKIO. W drodze do Europy na berlińskie igrzyska olimpijskie znajdują się już obecnie jeźdźcy japońscy, którzy rozpoczęli start z kraju ekspedycji japońskiej. Kolejno opuszczają będa w nadchodzących tygodniach Japonię reprezentanci innych gałęzi sportu, aby w połowie czerwca zakończyć ostatecznie wyjazd olimpijczyków.

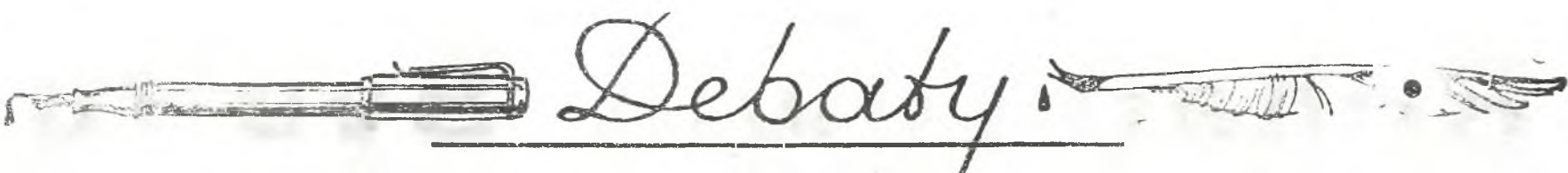
Wczesny przyjazd do Europy japońskich atletów tłumaczy się koniecznością przystosowania ich do odmiennych warunków klimatycznych.

BERLIN. W roku bieżącym tenisowa reprezentacja Niemiec poraż pierwszą wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, aby uczestniczyć w mistrzostwach Stanów, a następnie wziąć udział w turniejach w Kalifornii i Ameryce Południowej.

W skład drużyny niemieckiej wejdą von Cramm, Henkel, Lund i Denker. Kierownikiem drużyny będzie Dr. Kleinschroth.

MONACHIUM. Szef sztabu niemieckiego Lutze wydał rozporządzenie, na mocy którego ustanowiono zostaje specjalny narodo-wo - socjalistyczny korpus jeździecki.

Do korpusu przystąpić muszą wszyscy młodzi ludzie w wieku 18 — 20 lat, którzy zamierzają odbyć służbę wojskową w formacjach konnych.



„NASZ PRZEGLĄD”

Zapomniana rocznica

23 kwietnia przypadała rocznica podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy konstytucyjnej. Rocznicę tej poświęcała uwagę jedynie „Gazeta Polska”. W żadnym innym piśmie nie było artykułu. Zadowolono się jedynie notatką w wigilję, że marszałek Sejmu wygłosił przez radio odczyt, poświęcony konstytucji. Ale już w samą rocznicę nie można było o tem znaleźć wzmianki w żadnym piśmie, a Polskie Radio nie umiało od razu odpowiedzieć na pytanie, o której godzinie odbędzie się odczyt p. marszałka Cara.

„Gazeta Polska” w artykule wstępnym stwierdziła między wierszami, że sama konstytucja nie jest państwem na wszystkich dolegliwości, że konstytucja kwietniowa rodzi się w bólu i trudem, że stwarza tylko możliwości, ale ich nie wypełnia.

Melancholijnie wypadło przemówienie pana marszałka Cara. Złożył się na to układ programu radiowego. Gdy zamilkły słowa ze smutnego dialogu, poświęconego pamięci Szopena, gdy urwały się dźwięki smutnego preludium, speaker zapowiedział odczyt poświęcony konstytucji.

Dziesięć minut trwała ta uroczystość radiowa. Więcej nie mówiono w ciągu doby o tym akcie. Zresztą sam marszałek Sejmu poświęcił więcej uwagi osobie Wodza niż tworowi i dziełu z 23-go kwietnia.

Tegoż dnia odbył się w Polonii bankiet, który nosił częściowo charakter stypy pogrzebowej. Było tam również smutno i jesiennie, jak w dzisiejsze dni wiosenne. Przemawiał przez grupy ludowej poseł Kielak, który zalił się, że hydra partyjniactwa podnosi głowę. Odpowiadał nowoczesny bohater z pod Racławic, b. prezes klubu BBWR p. Sławek, który uzupełniał częściowo artykuł z soboty na niedzielę, umieszczony w „Gazecie Polskiej” mówiąc o systemie obywatelnym nieprzemysłowym i nieracjonalnym, o polityce zakłamania.

Inaczej wyglądało to w ciągu wielu lat. Od roku 1926 do roku 1935 mówiono nieustannie o naprawie Rzeczypospolitej, o konieczności zmiany konstytucji. Nowa konstytucja miała być lekiem na wszystko, jak owa przysłówowa rycyna w wojsku służąca nawet na chorobę ślepej kieszki. Mocny rząd, mocna waluta, mocna władza, stałość polityki zagranicznej — wszystko artykuł od uchwalenia konstytucji.

Urodziła się ona w pierwszej chwili w szczęśliwych okolicznościach. Gdy 26 stycznia 1934 r. padł sobie w objęcia wicemarszałek Car i pułkownik Sławek, gdy odbywało się powszechne całowanie się wodzów, gdy Makowski padł w objęcia Podolskiego, a Miedziński ścisnął dłoń sąsiada, pan minister Beck przyszedł do Sejmu by przynieść wieść o pakcie o nieagresji zawartym z Niemcami. Nadomiar półrządowa Iskra doniosła o sfinalizowaniu pożyczki kolejowej. Był więc nadmiar szczęścia. Opozycja była pobita na głowę, czując bezradność wobec szybkiego ruchu oskrzydlającej większości sejmowej. Powoływała się jedynie na to, że nie zachowano wszystkich przepisów strategicznych.

Ale był to ostatni moment tryumfu większości rządowej. Odtąd wszystko uległo zwłoce. Odraczano sprawę z miesiąca na miesiąc. Naradzano się w klubach, zbierano się na konwentykach, by ustalić wreszcie termin ostatecznego uchwalenia konstytucji. Przy padł on w chwilach najsmutniejszych, gdy trzeba było naglić, gdy stan zdro-

wia Marszałka Piłsudskiego pogarszał się z dnia na dzień.

Dziś dopiero z różnych wspomnień, ze „Strzypów Meldunków” generała Sławoja — Skłodowskiego, ze wspomnień majora Lepeckiego dowiadujemy się, że w owym czasie stan zdrowia Marszałka był już groźny, że dość często tracił przytomność. Nie można było zlekceżyć.

23 kwietnia nastąpiła skromna uroczystość podpisania aktu konstytucyjnego. Gdy w roku 1934 obóz rządowy zwołał na plac Marszałka Piłsudskiego wszystkie organizacje urzędowo wówczas wielki pochód, przemawiali członkowie przedstawiciele BBWR, grały orkiestry.

W roku 1935 pan minister Spraw Wewnętrznych Kościalski prosił usilnie o zaniechanie pochodu przez niasto. Prezydent miasta musiał się wstrzymać z ogłoszeniem przemówienia. Skończyło się na skromnym zgromadzeniu na placu Zamkowym.

Odtąd wszystko położyło się w smutku i żałobie. Zatarły się wrażenia roku 1934. Konstytucja miała wejść w życie w tym momencie, gdy odchodził Marsz. Piłsudski. Władza miała zostać przekazana niepodzielnie w ręce Zamku. Ustalał się nowy ceremoniał. — Pierwszy w szeregu obok Prezydenta kroczyl miast marszałka Sejmu marszałek Senatu.

Rzeczywistość kształtowała nową konstytucję wnosila do niej poprawki. Pierwszą korektywą było powołanie triumwiratu następną wyniesienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, nadał mu ona ale i charakteru czynnika decydującego. Narodził się znowu milczący bohater na południu Warszawy, do którego zwracając się czynnik odpowiedzialny po radę, pomoc i decyzję. Nie starczyło widocznie wszystkie istniejące paragrafy i ustępy ułożone tak pieczołowicie przez pana marszałka Cara, a skorygowane następnie przez Senat.

Praca konstytucyjna szła nadal. — Z konstytucji narodziła się ordynacja wyborcza, z ordynacji wyborczej Sejm i Senat, z Sejmu grupy, grupki, które, które chciały zapewnić swoimi osobami puste pokoje po klubach partyjnych. Twórcą konstytucji zniknął nagle z horyzontu, dusząc własne dziecko — Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem. Opuścił on w dramatycznych okolicznościach również gmach Prezydium Rady Ministrów.

Przeciwnicy zarzucili mu, że opuścił plac boju i odszedł wówczas, gdy społeczeństwo odrzuciło w czwartym czytaniu projekt ordynacji wyborczej, gdy na wierzch wychodziły skutki polityki groźnego fukania w okresie kryzysu gospodarczego, gdy uprawiano politykę point de reverie. — Nastąpił przełom na froncie gospodarczym i politycznym. Autorzy konstytucji i współtwórcy usunęli się do skromnego zacisza. Tylko jeden z twórców narażony został na wypicie kielicha gorzkiego, a raczej nawarzonego piwa jak twierdzą przeciwnicy obejmując przewodnictwo Sejmu.

Dziwnym był los jednego z współautorów marszałka Sejmu Świątalskiego. Pracował gorliwie, przywoływał do porządku, wyrzucał z sali bez apelu, łamał przeciwników, zimnem oczyma uciśnął opozycjonistów, sypał kary, relegował, by wyczerzyć karnie Sejm i dopiąć celu uchwalenia Konstytucji. — Tryumfował razem ze wszystkimi 2 stycznia 1934 r. W tej walce bowiem

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

położył największe zasługi. Został wicemarszałkiem Senatu, przeniesiono go na stanowisko wojewody, wreszcie nowopowołany rząd „przywołał go do porządku z zapisaniem do protokołu wykluczając z sali na cały czas trwania kadencji”.

Były premier Sławek zjawił się w Warszawie w kilka dni przed rocznicą konstytucji, by powiedzieć słowa gorzkie pod adresem tych co obiecywali, choć tyle lat walczył o nową konstytucję, o nowy rząd, który narodził się z tego aktu, o wzmocnienie władzy najwyższej w kraju.

Na boku siedzą Jędrzejewicz, przyglądając się zdaleka wypadkom inni twórcy konstytucji, którzy podawali sobie dłonie w historyczny dzień uchwalenia aktu w Sejmie.

Rozchodzą się drogi, wzmagają się wzajemne podejrzenia. Róż toczony przez byłego premiera Kozłowskiego na terenie Senatu, walki przy współudziale Hutten - Czapskiego świadczyły, że nie udało się wbrew najlepszym intencjom ukryć przed opinią publiczną poważnej różnicy zdań między odłamami obozu.

W tych potyczkach i wzajemnych aktach zapomniano już o zasadniczym tworze, który miał przyczynić się do

wzmocnienia autorytetów. Rocznicę konstytucji uczczono skromnie na górze. Nie urządzono większych akademii ani uroczystości. Nie zwołano do gmachu sejmowego posłów i senatorów. Zapomniano o niej. Smucono się na jej wspomnienie. Urodziła się ona w okolicznościach szczęśliwych, uchwalona została w warunkach smutnych, realizuje się w chwilach tragicznych, gdy dzieło konstruowane w ciągu lat dziesięciu przechodzi dziwną, ponurą próbę życia.

Konstytucja miała wzmocnić władzę, wypełnić wielką lukę po śmierci Marszałka, uregulować stosunki na górze.

Ordynacja wyborcza miała regulować stosunki na dole.

Rok upłynął. Świecenie konstytucji musiało się odbyć w okolicznościach tak tragicznych, że władze wołały raczej zaniechać myśli o uroczystościach. W przeddzień rocznicy opuścił Warszawę pan premier udając się do Budapesztu, a obecni na dworcu, żegnający swego premiera nazajutrz po stożonej walce, ministrowie i wiceministrowie myśleli o wszystkim prawie tylko nie o akcie, który w smutku został dokonany 23 kwietnia roku ubiegłego.

Regnis

Ogólny widok na Dardanelle



Forty dardaneelskie, zajęte ostatnio przez Turków, z uwagi na skomplikowaną sytuację na morzu Śródziemnym.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Płaszcz męski

Moda dzisiejsza poświęca tyleż samo czasu kobiecie co i mężczyźnie. Większe miasta, podróże, wpływ zachodu, spowodowały, że coraz więcej mężczyzn ubiera się dobrze, elegancko i właściwie.

Nie przeszkadza to jednak wielu panom ubierać się ekscentrycznie i przesadnie. Doskonale przykład takiej przesady są tegoroczne płaszcze. Ktoś rzucił myśl długiego okrycia. Widzimy też ludzi poubieranych w sięgające do kostek palta „kawalerskie”. Nie licuje to zupełnie z poczuciem estetyki, ani z właściwą modą męską obecnego sezonu. Długość wieczornego okrycia sięgać powinna zaledwie do połowy łydki.

Nie znaczy to, aby szewcowa ulstra i reglany były kuse, lecz długie „szyniele”, bijące po piętach również nie znalazły zastosowania zagranicą. A i u nas należeć będą do przeszłości.

Wiedzieliśmy, że nadal sportowe reglany z miękkiego szewcowa. Wreszcie radzi nosić podczas chłodniejszych dni płaszcze ze specjalnego weluru, przypominającego strzyżone futro. Spotykamy często panów na wycieczkach i w podróży w płaszcach z włochatego fish - gret w kratę. Wszytkie te okrycia są jednak umiarkowanej długości. W barwach beże, popielatej i szarej.

A teraz, gdy rzucim ostatnie wiadomości o płaszcach, powiem kilka słów o męskiej bieliznie.

KOSZULA, MANKIET, KOŁNIERZYK

Zdaje się nam niekiedy, że to, co zakrywa marynarka i kamizelka, jest mniej ważne w modzie męskiej. A tymczasem... Nie wystarczy wiedzieć, że koszula nosi się w paski. I to w paski różnej szerokości.

Pamiętajmy również i o mankietach. Tutaj tak samo jak i we wszystkich szczegółach toalety męskiej wystrzegać się musimy przesady.

Mankiety nie powinny zbyt długo wystawać spod rękawa. Nie należy również ukrywać bardzo mankieta, gdyż skąpy rąbek, wysunięty spod marynarki nasunąć może porównanie z onym elegantem, którego bielizna składa się z kuczkowego półkoszulka i mankieta na sznurkach.

A więc mankiety koszuli musi wystawać spod marynarki na szerokość 2 cm.

Szerokość mankieta uzależniona będzie od noszonego kołnierzyka.

Nie mam zamiaru więcej szczegółów podawać na temat rozmiarów mankieta, lub kołnierzyka. Zrobi to o wiele lepiej, fachowo wyćwiczony w swym zawodzie, personel sklepu Franciszek Frliczka Zamkowa 9.

Ze strony swej zapewnić mogę panów, że sklep Franciszek Frliczka Zamkowa 9 posiada w wysokim gatunku bieliznę męską. Największe płaszcze wiedeńskie i angielskie, oraz rozmaite szczególne toalety panów.

Czytając to, nie jeden z moich czytelników rzuci mi pytanie: „Jaki kołnierzyk jest modny?” — problem kołnierzyka, to problem „konkursowy” mody męskiej.

Zwolennicy różnych fasonów gotowi staczać ze sobą zaciekle walki.

Jak we wszystkich dziedzinach ubioru dżentelmena, tak i tutaj cechuje prawdziwą elegancję umiar, a nawet pewien konserwatyzm.

Nie jeden z naszych „modniaków” zdziwi się chyba, gdy zobaczy angielskich panów w „niemodnym” fasonie kołnierzyka.

Istnieją jednak „zasady”, których należy się trzymać. A więc twardy kołnierzyk, biały, lub kolorowy sportowego ubrania jest wymysłem elegantów podrzędnego gatunku. Podobnie jak kołnierzyk stojący do garnituru spacerowego nie są właściwe. To też dopuszczalny jest raczej „niemodny” fason kołnierzyka, aniżeli nieumiejętne łączenie ubioru sportowego z wykończeniem, nadającym się jedynie do wieczorowego, czy wizytowego ubrania.

Jeżeli chodzi o fason wykładanego kołnierzyka, to ulega on obecnie pewnemu wahaniu. Moda wiosenna, na przykład, wprowadziła znowu dawny amerykański fason z okrągłymi różkami. Mimo to noszone są najrozmaitsze modele miękkiego kołnierzyka o ostrych różkach.

Przy kupowaniu kołnierzyka w sklepie Franciszek Frliczka Zamkowa 9 przekonamy się, że wszelkie nuanse w tej dziedzinie są dopuszczalne.

Obowiązuje jedynie umiar, oraz wykluczenie kompletne wszelkich ekstrawagancji.

ir. saw.



Złagodzenie

ból zapomocę wyrobionej w kraju Aspiriny z znakiem „Bayer” w postaci kryzły na opakowaniach i tabletkach.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0,90, za 20 tabl. Zł. 2,25.

NOWOŚĆ!

Franciszek Olechnowicz
SIEDMA LAT
w szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł, 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny w aptece Ludwika Nr. 11 m. 18.

I. ILF. I E. PIETROW.

Zarezerwowane miejsce

(Nowela)

W opowiadaniu tem mowa będzie o smutnym fakcie z życia Posidietkina.

Nieszczęście bynajmniej nie wynika z tego, że Posidietkin był głupi. Nie, on był raczej mądry.

Stato się poprostu to, co już nieraz zdarzało się w historii narodów i poszczególnych osób — bieda z rozumem. W tym wypadku chodziło o podróz koleją żelazną.

Ostateczny cel usilnych starań Posidietkina był następujący: 13-go września wyjechać z Moskwy i po dwóch dniach podróży przybyć do Jejska na kąpielie lecznicze w morzu Azowskim. Wszystkie składało się jaknajlepiej: przepustka, urlop, sprawy rodzinne. Ale jeden był sęk — kolej żelazna. Do odjazdu było wszystkiego dwa miesiące czasu, a bilety jeszcze nie było.

— Pora przedsięwziąć radykalne środki, zdecydować Posidietkin. — Na dworzec nie mam po co iść. Tam, powiadają, w kasach handlowych już bilety, a proszkami złotowymi i kartami do gry. Nie, bilet trzeba uzyskać inaczej.

To właśnie „inaczej” pochłonęło wspomnianie już wyżej dwa miesiące.

— Jeśli pan mi jest życzliwy, mówił Posidietkin każdemu swemu znajomemu, — to niech pan się wystara dla mnie o bilet do Jejska. Twarde miejsce, siedzące.

— A stojącego pan nie chce? — odpowiadali lekkomyślnie znajomi.

— Daj pan pokój żartom, — odpowiadał Posidietkin zasmucony, — człowiek musi z konieczności jechać do Jejska, żeby wyzdrowieć, a pan... A więc niech pan nie zapomni. Na 13-go września. Napewno, ma pan znajomych, którzy wszystko mogą zrobić. O nie! Niech pan nie obiecuje tak poprostu — niech pan zapisze do notatnika. Jeśli pan mi jest życzliwy!

Lece wszystkie te zabiegi i starania nie uspokajały obaw Posidietkina, nie dawały pełnej gwarancji. Obawiał się Posidietkin konfliktów. W każdym przechodniu podejrzewał przyszłego pasażera. I rzeczywiście prawie każdy przechodzień jakoś nerwowo strzelał oczyma, jakby na chwilę tylko oddalił się od kolejki po bilety kolejowe!

— Kiepsko, kiepsko, — myślał Posidietkin, — trzeba działać bardziej energicznie. Konieczny jest

pewien system.

Przez cały wieczór Posidietkin zajęty był układaniem schematu. Gdyby go teraz przyłapano na tej pracy, uznano by niechybnie, że Posidietkin jest głową wielkiej organizacji podziemnej, zajętej przygotowaniami do wysadzenia w powietrze mostu kolejowego.

Na kartce narysowane były kółeczka, kwadraciki i linie kropkowane, figurowały litery, cyfry i nazwiska. Można było według tego schematu skontrolować życie i działalność co najmniej setki osób: kto zech, gdzie mieszka, gdzie pracuje, jaki ma charakter, jakie słabości, z kim jest w przyjaźni, a z kim jest w nieprzyjaźni. Obok nazwisk ludzi partyjnych widniały krzyżyki. Bezpartyjnych Posidietkin oznaczał kółeczkami. Poza tem na dokumencie można było odczytać tego rodzaju dziwaczne charakterystyki:

„Brunielewski. Bezwarunkowo może”.

„Nikiforow. Może ale chyba nie zechce”.

„Malcew - Palew”. Zechce, ale chyba nie może”.

„Bumagin. Nie chce i nie może”.

„Koszkowiadzielew. Może, ale drań”.

I wszystko to zmierzano do jednego celu: uzyskać miejsce w pociągu.

— Najważniejsza rzecz, nie dawać im wszystkim chwili spokoju —

marzył Posidietkin. Wszak to są wszyscy zdradcy renegaci. Przyrzekną a potem figa marynowana.

Im bardziej zbliżał się dzień wyjazdu, tem rozpaczliwsza stawała się działalność Posidietkina. Zaczynała już zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Ludzie się przed nim kryli. Ale on tropił ich niezmordowanie. Uganiał się za nimi w szybkobieżnych windach. Telefonował do nich niezliczoną ilość razy, powodując nadmierne obciążenie stacji ręcznej i automatycznej.

— Można poprosić towarzysza Malcewa? Tak Palew. Tak, tak Malcew - Palew. Kto prosi? Niech pan powie, że Lila. Towarzysz Malcew? Jak się macie towarzyszu Palew? Nie, to nie Lila. To ja Posidietkin. Towarzyszu Malcew, przecież pan mi obiecał. No tak, do Jejska, siedzacie. Zajęty pan? W takim razie przyjadę do pana takśwaka. Nie trzeba? A czy pan napewno nie zrobi mi zawodu? No, to dobrze, przepraszam najmocniej.

Dostarczyłszy człowieka, którego potrzebował, Posidietkin, nie bacząc na niebezpieczeństwo, rzucił się w sam środek ruchu ulicznego. Zgrzytały hamulec samochodowe i błędli szoferzy.

— A więc, nie zapomni pan, prawda — mówił, stojąc pośrodku jezdni, — do Jejska, siedzacie. Jedno miejsce.

A kiedy odprowadzono go do o-

kręgu milicyjnego za wykroczenie przeciw przepisom o ruchu ulicznym, wynajdywał już sposoby, by odebrać po drodze przysięgę od milicjanta, że ten wystara mu się bilet.

— Wy z milicji wszystko potraficie, — mówił z załosną miną.

I nazwisko milicjanta z odpowiednią adnotacją („Może, ale wątpliwy”) i kółeczkiem pojawiało się w tajemniczym rejestrze.

Na tydzień przed wyjazdem zjawił się u Posidietkina jakiś nieznaną obywatel i wręczył mu bilet do Jejska. Szczęście Posidietkina nie miało granic. Uściśnął serdecznie obywatela, wyciskał go z dubeltówki, ale fizjognomii jego jakoś nie mógł sobie przypomnieć (tyle osób zarzucał prośbami o bilet, że zapamiętał ich wszystkich było stanowczo nie sposób).

Tego samego dnia przyjechał na motocyklu goniec do Malcewa - Palew i przywiózł bilet do Jejska. Posidietkin podziękował, ale pieniądze wypłacił z miną już zlekka sknuowaną.

— Ha, trudno, jeden bilet trzeba będzie sprzedać na dworcu, — postanowił.

Ach! Płonna, płonna była niewiara Posidietkina w ludzkość!

Schemat działał bez zarzutu i jak dobrze ukolionowy mauzer wypuszczał nabój za nabojem.

Na dzień przed wyjazdem Posidietkin był już w posiadaniu 38 bile-

tów. Na wykupienie ich wydał wszystkie pieniądze, przeznaczane na urlop i 67 kop. bonami na Torgsin (Towarzystwo Handlu i cudzoziemcami).

Co za podłość! Nikt nie okazał się zdradcy ani renegatem.

A inwetów wciąż przybywało. Posidietkin chwalał się już, ale odnajdywano go. Ilość biletów wzrosła do czterdziestu czterech. Na godzinę przed odejściem pociągu Posidietkin stał w hallu dworca i nieśmiały głosem zebrał bez kwalifikacji upraszał przechodniów.

— Niech pan kupi bilecik do Jejska! Lecznica miejscowości — Jejsk. Nie pozaję pan!

Ale nabywców nie było. Wszyscy doskonale wiedzieli, że biletów na dworcu niesposób dostać i że trzeba wystarać się o nie za pośrednictwem znajomych. Przyjechali natomiast rządową maszyną Brunielewski, Bumagin i Koszkowiadzielew. Przywieźli bilety.

Podróż miał Posidietkin zgola nie wesołą.

W wagonie był sam jeden. A rzecz najważniejsza. Bieda nie wynika z tego, że Posidietkin był niemądry. Nie, jak się rzekło, był on raczej rozumny. Poprostu miał zbyt wpływowych znajomych.

A piękna zasada — sprzedawać bilety w kasie jakoś poszła w zapomnienie.

Przełożył Michał Głuski.

Ze złości...

Szejna Zysmut (Stefańska 9) przyjechała podekscytowana do komisariatu i tak powiada do dyżurnego:

— Przypaszam bardzo pana komisarza, ale ja mam wielkie strate to ja muszę zająć! Basia Czapkinowa, kto jej nie wie, tej szelmy, zarazy, ograbiła mnie z moje najlepsze ubranie! Ja miała piękny kołnierzyk, — uję co za kołnierzyk, wszystkie mnie jego zardusił, — to ona, ta złodziejka, zerwała jego ze mnie na ulicy Szopena w biały dzień i uciekła, to co ja mogię zrobić, to ja zawiadam dla policji!

Sprawdzono meldunek i cóż się okazało?!

Oto, pani Szejna poprostu pokłóciła się ze swą koleżanką panią Basią, chcąc więc w jakiś sposób obrzydzić jej życie złożyła na nią fałszywe zamelowanie...

Złosiłszy ten kawał grozi pani Szejnie przykre konsekwencjami!

Wincuk Markotny.

Programy radiowe

WILNO

Niedziela, dnia 26 kwietnia 1936 roku

8.30 Pieśń. 8.33 Gazetka rolnicza.

8.45 Muzyka z płyt. 9.25 Dziennik paranny. 9.35 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycji w tygodniu.

9.45 Uroczystość dorocznego odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie, połączona z przeniesieniem relikwii bł. Bogumiła. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał.

12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. Wyk. Ork. Symf. pod dyr. Czesława Lewickiego i Paweł Lewicki (fort.). W przerwie: „Na Polach Elizejskich” dwa dialogi Fontanelle’a. 14.00 Dzieki Ci, Matko, za Wilno — Romana Zawady.

14.20 Koncert życzeń (płyty) — 15.00 Audycja dla wszystkich „Co się dzieje na świecie” — w oprac. Antoniego Gólbiewa. 15.30 Świat w piosence (płyty). 15.45 Las a społeczeństwo.

16.40 Krakowiaki (płyty). 16.50 Ziemia gnieźnieńska i jej lud. 17.15 Premiera niewydanej fraszki Henryka Sienkiewicza p. t. „Autorki”. 17.45 Co czytać? 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie — Transm. z Hotelu Bristol. 20.00 Koncert z płyt. 20.45 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujemy. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Muzyka romantyczna (płyty). 22.30 Koncert Małej Orki.

Ofiary

Danusia i Jurek Turkowsy na głoszące Polesie

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 25 kwietnia 1936 r.

DEWIZY:

Belgia 89,90 — 90,08 — 89,72.

Holandia 360,80 — 361,52 — 360,08.

Londyn 26,28 — 26,35 — 26,21.

Nowy Jork 5,32 — 5,33 1/4 — 5,30 3/4.

Nowy Jork kabel 5,32 1/8 — 5,33 3/8 — 5,30 7/8.

Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.

Praga 21,96 — 22,00 — 21,92.

Stokholm 135,55 — 135,88 — 135,22.

Szwajcaria 173,55 — 173,69 — 173,01.

Hiszpania 72,54 — 72,69 — 72,39.

Tendencja niejednolita.

Sygnatura 775/34.

Obwieszczenie o licytacji RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 9-go rewiru, Władysław Matuchniak, mający kancelarię w Wilnie, ul. Zygmuntońska Nr. 4, m. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1936 r. o godz. 11-ej w Wilnie, ul. Wileńska 23 i Mostowa Nr. 3, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Masy Upadł. Domu Przem. — Handl. W. Malinowski, inżynier S-ka z o. o., składających się z urządzenia biurowego, inwentarza, działów: wodociągowego i technicznego, wszelkich części nowych do traktorów „Fordson” i do samochodów „Ford”, wszelkich akcesoriów i narzędzi technicznych, oraz starych samochodów firmy „Ford”, oszacowanych na łączną sumę zł. 10.780 gr. 16.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się niżej ceny oszacowania.

Dnia 24 kwietnia 1936 r.

Komornik

W. Matuchniak.

TAPCZANY automatycznie podnoszone poleca **Wacław Mołodecki** ul. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chłopska, Wilno, TROCKA 6. Poleca różne meble własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

JEJYNIE FARBY nabyte w Składzie Farb Rymaszewskiego **MICKIEWICZA 35** data 100 proc. trwałości.

Lekarze

Akuszerka Śmiałowska ul. Wileńska 10-7 (vis-a-vis poczty) tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, szaradów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA kobiece, skórne, weneryczne, szaradów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 3 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne moczowe. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

Dr. WOLFSON Choroby skórne, weneryczne i moczowe. Wileńska 7, telefon 10-57, acz. rodz. 9 — 1 i 5 — 8

Bohaterowie Sybiru

BODO, Brodzisz, Stępowski, Ankwicz, Wyrwicz, Cybulski.

HELIOS TYLKO DZIŚ O 12-EJ

PORANEK Charlie CHAPLIN

w arcydziele „DZISIEJSZE CZASY” Balkon 25 gr., parter 50 gr. UWAGA! W obecnym sezonie film ten nie ukaze się w innym kinie.

KOMUNIKAT.

Dyrekcja kina w Warszawie, w którym demonstruje się film z

Marlena DIETRICH

i Garry COOPEREM p. t. „POKUSA” podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że na film ten zostały wysprzedane wszystkie bilety w przedsprzedaży NA TRZY DNI

Premiera filmu „Pokusa” w Wilnie odbędzie się już JUTRO w kinie **HELIOS**

HELIOS Film o rekordowym sukcesie, o którym CAŁE WILNO z zachwytem i entuzjazmem mówi

CZARNY ANIOŁ (Dzieje miłości)

W rol. gl. genialne trio ulubieńców świata Fredric March, Merle Oberon i Herbert Marshall. 50 milionów ludzi uznało ten film za najpiękniejszy o zachwycającej treści w bieżącym sezonie. Film który każdy powinien obejrzeć. Nadprogram: Atrakcje i aktualia

REWJA Balkon 25 gr DZIŚ ostatni dzień programu p. t. „To ostatnia niedziela” Nr 71 p. t. „WIOSNA NAS POGODZI” Rewelacyjna premiera rewelacji z dziesiątym rocznym gwiazdy operetki i rewili, rocznej artystki, ulubienicy m. Wilna BARBARY HALMIRSKIEJ, komika, reżysera operetkowego i kier art rewili stolicy St. Witwskiego, pieśniarki Lu Wilczyńskiej, komika Al Gronowskiego, piosenkarza Leona Leńskiego Od 1-V występ trio: cnd dziecka SABA (pol. Shirley Temple) Różycka, młodociana wodewillistka i Adolfini oraz Rawski-Janowski, Borski, Szczawińska, Wintler i balet

Kupno i sprzedaż

Sprzedaje się flance truskawek, Heiman, Antokol, ul. Senatorska 9.

Kupię dom chętnie niedaleko centrum miasta. Oferty do Adm. „Słowa” pod „Dom”.

AUTO — karetka Chevrolet sprzedaje się tanio Ludwisarska 7 m. 1. od godz. 8 do 9 i 1 do 3

DOM DO SPRZEDANIA, nowy, drewniany, o 4 mieszk., z ładnym ogrodem na Zwierzynie. Cena 20.000 zł. Wiadomość: ul. Lwowska 57 — 5 od 2 — 5

DO SPRZEDANIA nieruchomość z ogrodem przy ul. Antokolskiej. Wiadomość przy ul. Mostowej 7 mieszk. 3.

DO SPRZEDANIA fortepian gabinetowy, mały, firmy F. Muhlbaeh, w dobrym stanie ul. Piłsudskiego 1 m. 1.

POMPE ELEKTRYCZNA okazuje się kupię. Szczegółowe zgłoszenia do administracji sub „pompa”.

FOLWARK kupię do 100 h. Poczta

Soły skr. p. 27.

KUPIĘ DOM z ogrodem na niedalekim przedmieściu, w cenie do 8000 zł. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska 1 pod „Domek”.

PLAC (w ogrodzie owocowym) 300 s. 430, 1500 sąż. kwadr. w centrum miasta sprzedaje się wiadomości na miejscu ul. Montwiłowska 4.

ROWER używany dziecienny damski w dobrym stanie kupię dla dziewczynki dwunastoletniej Gimnazjalna 4-4.

Sprzedać — kupię NIERUCHOMOŚĆ NAJLEPIEJ przez Spółdzielnię „PRACUM”, Wilno, Wileńska 29 m. 8.

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. Adres w redakcji.

SPRZEDAM niedrogo działki ziemi zadatne pod letnisko w przepięknej miejscowości „stacja ogród Jasny”. Do wiedzieć się ul. Letnia Nr. 2 — 3 (Zakret).

SKLEP i PRACOWNIA OBUWIA

Wł. Czaplińskiego Wilno, Dominikańska 8, filja, Wielka 13 poleca na sezon letni OBUWIE w dużym wyborze: płociński, wiatrówki, opanki, sandały damskie, męskie i dziecięce. TOWAR PIERWSZORZĘDNY — CENY NISKIE.

Lokale

DWA LUB JEDEN pokoje do wynajęcia słoneczne z wygodami Inflancka 15 — 3. Zwierzyniec.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie, ciepłe i słoneczne z wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 3-ch pokoi i kuchni ul. Sawicz 16 m. 10.

DO WYNAJĘCIA duże dwa pokoje z wygodami ogł. od 15 — 17 godz. Słowackiego 16 — 2.

LUKSUSOWE siedmiopokojowe mieszkanie (wysoki parter), nadające się na biuro lub klub do wynajęcia przy ul. Jagiellońskiej 7.

MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami, słoneczne, suche, ciepłe. I piętro dom nowy. Jasna 15-a Administrator Sołtańska 33-a.

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA 7 pokojowe II piętro ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza 4. Wiadomość u dozorczy.

Pokój duży słoneczny, elegancko umeblowany, ze wszelkimi wygodami, balkonem, niekrepującym wejściem, wydaje się tanio od dnia 1 maja r. b. ul. Jakóba Jasińskiego 1 m. 3, obok gmachu Sądów.

Rewelacyjna premiera już jutro.

CASINO Początek o 12. Król komików

Adolf DYMSZA

w podwójnej roli uczuliska i taksatora lombarda, Jadwiga Andrzejewska Tom, Cwiklińska, Marr oraz Chór DANA w przezbawnej komedji muzycznej

„W A C U S”

Cudowne piosenki. Humor. Kapitalne pomysły. Bogaty nadprogram

P A N | Niezwykła okazja! Początek o 12. Tylko dziś po CENACH ZNIŻONYCH gigantyczny podwójny program:

1) **RÓŻA** 2) **POTĘPIENIEC**

w jednym programie! Ceny dzienne od 25 rg. Wieczorowe od 40 gr. Początek o g. 2.

Polskie kino „ŚWIATOWO” Mickiewicza 9.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie, wielka komedia muzyczna p. t.

„W pogoni za szczęściem” Humor. Muzyka. Taniec. Tempa. Komizm sytuacji — oto to, tego rewelacyjnego filmu. W rol. gl. Harold Paulsen, Ursula Grabley i Adela Sandrock. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe.

MIESZKANIE 4 p. suche, ciepłe z wygodami, ogród ul. Kościuszki 14-c m. 3 od g. 1 do 6.

MIESZKANIE 4 pokojowe pełnokomfortowe w nowowzniesionej kamienicy do wynajęcia ul. Piłsudskiego 7.

3 POKOJE z KUCHN. elektr. łazienka nie wódmieściu poszukuje. Oferty w adm. „Słowa” B. U.

POKÓJ do wynajęcia od 1-go maja słoneczny suchy ze wszelkimi wygodami — ulica Suwalska 7 m. 2. od 4 6 Parter.

3 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody w ogrodzie do wynajęcia Karpaka 5 (koniec Krakowskiej).

5-cio POKOJOWE mieszkanie z wszystkimi wygodami, wysoki parter, do wynajęcia. Zygmuntońska 20. Dowiedzieć się u dozorczy.

Letniska

DO WYNAJĘCIA letnisko w suchej miejscowości w sosnowym lesie. Do wiedzieć się ul. Mostowa 16 — 3.

DO ODNAJĘCIA na cały rok lub jako LETNISKO dom 4 pokojowy z ogrodem w dolnej KOLONII KOLEJOWEJ (Tupaciszki II, Nr. 14). Dowiedzieć się Mickiewicza 31 m. 3.

OTWARCIE PENSJONATU Komarowszczyzna nastąpi w dniu 15 maja r. b. o czym zawiadamia naszych dotychczasowych miłych gości, oraz osoby z towarzystwa pragnące spędzić lato na wsi. Wobec napływu zgłoszeń gromimy o wczesne zarezerwowanie pokoi, ponieważ osobne zaproszenia rozsyłane w r. b. nie będą. Poczta Konstantynów k. święcian wileńskich pod „Pensjonat”.

WILLA NAD ZIEŁONEM JEZIOREM na rozległej parceli, w lesie 3 pokoje, kuchnia, 2 werandy, lodownia, jak i ogród — tego lata do wynajęcia. Wiadom: ul. Brzózka 4 (pod Zakrętem) od 4 — 6.

POSZUKUJE SIĘ w promieniu 100 km. odpowiedniego budynku dla Akademickiej Kolonii Letniej na miesiąc lipiec i sierpień. Wymagania: suchy las, rzeka, dogodne warunki komunikacyjne i aprowizacyjne. Łaskawe oferty pod: Wilno, Zawalna 6, tel. 554.

Nauka

NAUCZYCIEL udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej. Zgłoszenia do redakcji sub Nauczyciel.

Poszukuje pracy

STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni. Zna francuski. Zgłoszenia do administracji „Słowa” sub „Studentka S.”

OSOBA w starszym wieku podejmuje się pilnowania mieszkania lub gotowania obiadów. Referencje poważne. Oferty do adm. „Słowa” sub A. G.

OCHMISTRZYNI ZAWODOWA zna się na kuchni pracownia. Wymagania skromne. Szkaplerza 35 m. 19, od godz. 10 do 4.

BIEDNA WDOWA z 3-giem dziećmi prosi o jakąkolwiek pracę. Mogłaby wziąć drobne zycie domowe, lub jaką obsługę w domu czy biurze. Łaskawe oferty ul. Mickiewicza 17-5.

Praca załatwowana

AKWIZYTORZY poszukiwani. Zarobek dobry. Zgłoszenia: Książnica Polska, zaulek Bernardyński 8 — 14.

POSZUKUJE służącej do wszystkiego z dobrem gotowaniem na wyjazd. Mickiewicza 31 — 1.

POSZUKUJE służącej do wszystkiego z dobrem gotowaniem i dobrymi referencjami Zgłaszać się Szeptyckiego 15 m. 18.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z umiejętnością gotowania (wykwalifikowana) lat średnich. Dłuższe referencje wymagane. Wiadomość Wilno Trocka 3 m. 1.

Różne

SUMĘ ulokuję na nieruchomości do chodowej w Wilnie. Zgłoszenia bezpośrednio sub „Lokata” adm. „Słowa”.

POSZUKUJE dzierżawy domku z ogrodem na wsi NAD JEZIOREM niedaleko lasu, chętnie w maj. Szczegółowe oferty kier. do Adm. „Słowa” dla N.J.

LISTY NA LITWĘ przesyła szybko i skrupulatnie biuro L. Talc, Lotwa Piasa Kaste Nr. 511. Na odpowiedź założyć znaczek pocztowy na 55 gr.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, m. 6 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielegniarki, wychowawczynie, instruktorzy życia i gotowania, poszukuje: pielegniarki i wychowawczynie z ukończeniem seminarium nauczycielskiego i ochraniarskiego. Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12-tej do 14-tej

POSZUKUJE towarzystwa dla psa Buldoga. Adres, Biuro Grabowskiego Garbarska 1.

Uwaga P.P. przesiedlających się. Przeprowadzki miejscowe, między-miastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniejszą ceną ze 100 proc. gwarancją zaliczki. Biuro Transportowe „Ekspedycja Miejska” Wilno, Dominikańska 17, tel. 9-87.

Puder **ABARID** PERFECTION

Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, mialki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunastu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeżość, młodzieńczy i delikatny wygląd

ROZKŁAD wykładów na kursie dokształcającym dla kierowników i wychowawców kolonii letnich w roku 1936-m.

Data	Dzień	Godzina	T e m a t	P r e l e g e n t
27.IV	Poniedziałek	od 18 do 20	Organizacja kolonii letnich wychowawców	D-r Stefan Brokowski
28.IV	Wtorek	od 18 do 20	Higiena lokali i urządzeń kolonijnych	D-r Antoni Borowski
29.IV	Sroda	od 18 do 20	Żywnienie dzieci na kolonjach	D-r Witold Sylwanowicz
30.IV	Czwartek	od 18 do 20	Wychowanie cielesne na kolonjach (gry, zabawy), kąpiele rzeczne, słoneczne i powietrzne	Romuald Czyżewski, wizytator W. F. w Kuratorjum
4.V	Poniedz.	od 18-19 do 20	Stosunek wychowawcy do dziecka, Wpływy wychowawcze na kolonij oraz wychowanie higieniczne	p. Hannowa Natalia D-r Stefan Brokowski
5.V	Wtorek	od 18 do 20	Ratownictwo	D-r Felks Pawłowicz
6.V	Sroda	od 18 do 20	Gospodarka i rachunkowość	Radca Ciuński
		od 17 do 18	Zapobieganie chorobom zakaźnym	D-r Henryk Rudziński